NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, czwartek 15 listopada 1928 Nr. 307

NOWY DZIENNIK

Adres re... administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
Tel... 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
...o czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie ...aty należy nadsyłać wprost do Administracji
...y przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisó... cia nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redakt... ...lny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

W DZISIEJSZYM NUMERZE „DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY"

W czyjem ręku?

Kraków, 14 listopada

(b) W niedzielnym numerze „Czasu" zamieścił prof. Jan Dąbrowski artykuł o „sprawie mniejszości narodowych". Autor rozróżnia dwie kategorje mniejszości narodowych w Polsce: jedną stanowią Niemcy i Żydzi jako mniejszości aterytorjalne, drugą — Białorusini i Ukraińcy, jako mniejszości, stanowiące na pewnych obszarach przeważającą większość ludności. Z perspektywy pierwszego 10-lecia spoglądając na problem mniejszościowy, stwierdza autor, że sprawy: niemiecka i żydowska posunęły się naprzód — „jedna mniej druga więcej" — w kierunku dla poskiej racji stanu pożądanym, natomiast w kwestji zarówno białoruskiej, jak i ukraińskiej państwo dotąd nic pozytywnego nie zrobiło. Państwo rozwiąże jednak i te kwestje, skoro w ciągu ubiegłych lat 10-ciu dało sobie radę z tylu innemi bardzo ciężkimi problemami.

Nas interesuje tutaj pogląd prof. Dąbrowskiego na sprawę żydowską, tem więcej, że o ile idzie o problemy innych mniejszości, zajmuje autor stanowisko równouprawnienia narodowego, dalekie od endeckiego szowinizmu. Jakież więc jest jego zapatrywanie na kwestję żydowską w Polsce? Cytujemy cały odnośny passus:

> Bardzo też (scil. podobnie, jak niemiecka) straciła na ostrości sprawa żydowska, która w chwili powstania państwa polskiego należała do najbardziej zaognionych. Nie mam tu zamiaru roztrząsać ani alarmów pogromowych, ani historji uciętych bród żydowskich. Faktem jest, że państwo polskie po wejściu w powojenny okres normalizacji stosunków, weszło i na drogę ułożenia przyjaznego modus vivendi z ludnością żydowską, mimo, że u bardzo znacznego odłamu opinji polskiej nie było rzeczą popularną. Jednocześnie mimo skarg i zażaleń w masach żydowskich przyciężać począł zdrowy instynkt, mówiący, że państwo polskie istnieje i istnieć będzie, że rzucanie mu kamieni pod nogi nie poprawi losu ludności żydowskiej, która ostatecznie wśród Polaków i z Polakami żyć musi, słowem, że należy zarzucić polityką próżnych żalów, a zacząć możliwie korzystnie w nowem państwie urządzać. Przyszłość pokaże, jak daleko zechcą Żydzi pójść na tej drodzę od minimum, jakim jest zwykła lojalność wobec państwa polskiego do maksimum, na jakie weszli dawno Żydzi prawie we wszystkich państwach zachodniej i środkowej Europy, a polegającem na przyjęciu kultury, języka i poczucia interesów państwowych i narodowych społeczeństwa wśród którego się żyje. Los sprawy żydowskiej w Polsce jest dziś w przeważnej mierze w ręku samych Żydów.

Darujmy sobie wszystkie drugorzędne aluzje i uwagi, a przejdźmy do rzeczy istotnej. „Minimum" i „maximum" autora odnośnie do uczuciowego natężenia w stosunku obywatela do państwa — można zaakceptować. Istotnie, odróżnić należy między „zwykłą lojalnością" — powiedzmy: rzeczowym, poprawnym stosunkiem obywatela do państwa — a gorącem i serdecznem zidentyfikowaniem się obywatela z państwem i jego interesami, czyli, jak autor to nazywa: „przyjęciem poczucia interesów państwowych społeczeństwa, wśród którego się żyje". I my, podobnie jak sz. autor, jesteśmy zdania, że „zwykła lojalność" jest tylko minimum, na którem społeczeństwo żydowskie nie powinno stanąć i na którem też nigdzie — nie staje. Nie będziemy tu powtarzali rzeczy ogólnie znanych o głębokiem i gorącem patrjotyzmie żydowskim we wszystkich państwach świata. Przykład Rosji carskiej jest chyba najbardziej w tym względzie klasycznym. Jak wygląda zaś uczuciowy stosunek żydostwa polskiego do Polski dzisiejszej? Stanowisko ogółu żydowskiego, instytucyj i organizacyj żydowskich oraz żydowskiej opinji publicznej choćby wobec obchodzonego właśnie 10-lecia niepodległości — będzie może lepszą odpowiedzią, aniżeli papierowe zapewnienia i gołosłowne deklaracje.

Lecz nie o to nam wcale idzie, czy nasz patrjotyzm polski osiągnął już swe maximum, czy też osiągnie je dopiero w miarę dalszego klarowania się sytuacji żydostwa polskiego, a w szczególności wyjaśniania się stosunku państwa jako takiego do nas i do najżywotniejszych problemów naszego bytu i rozwoju, — lecz o samo kryterjum owego maximum, o jego treść istotną. Prof. Dąbrowski widzi owo maximum w stanowisku żydostwa zachodniego, a polegać ma ono na „przyjęciu kultury, języka i poczucia interesów państwowych i narodowych społeczeństwa, wśród którego się żyje". Powiadamy na to zupełnie szczerze i otwarcie, że naszem zdaniem, nietylko lojalność („minimum"), ale i gorący, stuprocentowy patrjotyzm państwowy („maximum") nie ma nic wspólnego z przyjęciem kultury i języka „społeczeństwa, wśród którego się żyje". Można być dobrym, bardzo dobrym obywatelem polskim, pielęgnując przytem własną swą narodową kulturę i własny swój narodowy język. Dlaczegóżby Żyd nie mógł nim być, skoro sam prof. Dąbrowski konceduje to odnośnie do Niemca, Białorusina i Ukraińca? Przykład państw zachodnio- i środkowo-europejskich niczego nie dowodzi, do tam nie żyją masy żydowskie i bo okres asymilacji należy obecnie do przeszłości.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, jak w stosunku do Żydów wszelki liberalizm i demokratyzm zmienia się w swe przeciwieństwo. Prof. Dąbrowski wychodzi ze stanowiska równouprawnienia narodowego, uznaje kulturę i język mniejszości narodowych, odnośnie do Ukraińców urguje nawet powołania do życia uniwersytetu — a tylko, gdy „res venit ad Judaeos", zaraz żąda rezygnacji z języka żydowskiego czy hebrajskiego i z kultury żydowskiej. Czemże zaś w takim razie różni się to stanowisko od endecji, od szowinizmu endeckiego? Czem?

Faktem jest, że niema jeszcze takiej demokracji i takiego liberalizmu w Polsce, któryby stał istotnie i szczerze na platformie równouprawnienia narodowego. Choć nie ma się odwagi do tego otwarcie przyznać, stoi się u nas jeszcze na stanowisku asymilacji, że stanowisko jest, z każdego bez wyjątku punktu widzenia — polskiego i żydowskiego — niedorzecznością i absurdem, o ile idzie w szczególności o 3-miljonową masę żydostwa — to już rzecz inna. Wiadomo, w polityce odgrywają niestety raczej rolę sentymenty (resentymenty), niż motywy racjonalne i logiczne...

Ustęp swój o kwestji żydowskiej kończy prof. Dąbrowski uwagą, że „los sprawy żydowskiej w Polsce jest dziś w przeważnej mierze w ręku samych Żydów". Wyznajemy otwarcie, że nie wiemy, co to znaczy. Państwo ignoruje nasze postulaty kulturalne, państwo nic albo śmiesznie mało daje na nasze instytucje humanitarne, społeczne i edukacyjne, państwo prowadzi politykę gospodarczo-fiskalną, doprowadzającą do pauperyzacji szerokie warstwy kupiectwa i handlu żydowskiego, zupełnie nie troszcząc się o to, co ma się stać z tysiącami jednostek i rodzin wyrzuconych na bruk — i jak wobec tego można na serjo twierdzić, że los sprawy żydowskiej jest w ręku samych Żydów, nie możemy wprost pojąć. Zgoda na to, że nasilenie patrjotyzmu nie powinno zależeć od tego, jak państwo odnosi się do obywatela, choć był nawet taki publicysta francuski, który powiedział: jakże ja mam kochać ojczyznę, kiedy ojczyzna mnie nie kocha? (Błąd autora francuskiego polega na tem, że „ojczyzną" nie są poszczególne rządy i systemy rządzenia.) Ale — z drugiej strony — trudno żądać, ażeby patrjotyzm danej mniejszości narodowej podnosił się w miarę ignorowania jej postulatów i prowadzenia w stosunku do niej polityki gospodarczej de facto eksterminacyjnej... Bez względu jednakowoż na mniejszy czy większy patrjotyzm, istota kwesti żydowskiej w Polsce jest natury gospodarczej, a tej właśnie strony gospodarczej prof. Dąbrowski zdaje się nie dostrzegać. Inaczej nie twierdziłby, że „los sprawy żydowskiej w Polsce leży w przeważnej mierze w ręku samych Żydów". W rzeczywistości ma się rzecz wprost odwrotnie.

Zamach na pociąg prezydenta Łotwy

Ryga, 13 11 PAT. Agencja „Leta" podaje: Pociąg osobowy, w którym prezydent państwa Semgals, prezydent parlamentu oraz wyżsi oficerowie powracali z uroczystości w okolicach Libawy, został nagle zatrzymany przed Mitawą przez straż kolejową. Jak się okazało w zwrotnicę, którą pociąg miał niebawem przejechać włożono siekierę, tak że pociąg musiałby się wykolełć na zwrotnicy. Dotychczas nie zostało ustalone, czy chodzi tu o zamach. Śledztwo w toku. Według doniesień dzienników miała zostać aresztowana pewna osoba, pozostająca w stosunkach ze skrajną lewicą, jako mocno podejrzana o dokonanie zamachu.

Dalsza dyskusja budżetowa w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 11. (Sin) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu odbywa się w nastroju niezwykłego naprężenia. które daje się wyczuć zarówno na sali obrad, jak i w kuluarach. Pozostaje ono w związku z incydentem Sławek-Marek. Zdaje się jakby każdej chwili dojść mogło do nowego konfliktu między PPS a Jedynką, tembardziej, że na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu klubu Jedynki, któremu przewodniczył w zastępstwie posła Sławka poseł Kościałkowski, postawił poseł Polakiewicz bardzo ostre rezolucje, skierowane przeciwko PPS. Z powodu jednak sprzeciwu kilku członków klubu uchwalono narazie wybrać specjalną komisję, która ma za zadanie opracować rezolucję w sprawie stosunku do PPS. Pozatem przyczyniają się do ogólnego podniecenia wnioski nagłe w sprawie zajść lwowskich.

DALSZA DYSKUSJA BUDŻETOWA

W dalszym ciągu toczyła się na dzisiejszem posiedzeniu dyskusja budżetowa. Ostre przemówienie opozycyjne wygłosił poseł **Woźnicki** (Wyzwolenie), który oświadcza, że rząd odstąpił od zasad demokracji, odpowiedzialność zaś za ten stan rzeczy ponosi, zdaniem mowcy, marsz. Piłsudski. Rząd nie liczy się z krytyką parlamentu. Cała obecna dyskusja nie ma praktycznego znaczenia i jest szopką jedynie. skoro i tak rząd przekracza przyznane kredyty. Mowca zapowiada, iż jeżeli rząd nie udzieli wyjaśnień w sprawie przekroczenia budżetu, klub mowcy odpowiednio ustosunkuje się do budżetu już w pierwszem czytaniu.

Poseł **Kuśnierz** (Ch. D.) zapowiada rzeczowe stanowisko swego klubu wobec budżetu.

Poseł Dąbski (Str. Chłopskie) zarzuca rządowi, że zaniedbał interesy rolnictwa i dowodzi, że rząd przyznaje ulgi podatkowe dla miast (?) spychając cały ciężar podatków na wieś. Dowodem tego mają być ostatnie projekty podatkowe rządu. Wreszcie mowca ostro krytykuje wywiad marsz. Piłsudskiego. Klub mowcy głosować będzie za odesłaniem budżetu do komisji uzależniając dalsze stanowisko wobec budżetu od uwzględnienia postulatów rolnictwa.

Przemówienie przedstawiciela Koła żyd.

Z kolei zabiera głos poseł **Grynbaum** (Koło Żydowskie), który wskazuje między innemi, że **system budżetowy został i w tym roku tensam. Wzrosło jedynie obciążenie podatkowe, a więc obciążenie przeważnie ludności żydowskiej, która musi pozatem łożyć olbrzymie sumy na zaspokojenie swych własnych potrzeb kulturalnych i społecznych.** Budżet jest dla nas ekspioatacyjny, wzamian nic nam nie daje.

Poseł Sobolewski (B. B.) przerywa: A bezpieczeństwa publicznego wcale niema?

Poseł Grynbum: O bezpieczeństwie publicznem lepiej nie mówić po zajściach w Poznaniu. Gdy Żydzi domagają się rozpatrzenia ich spraw mówi się im, ażeby czekali w „kolejce“. Mowca wspomina o rugach robotników żydowskich w kolejnictwie i w monopolach. System, który dotychczas panował w Kongresówce przenosi się i do Galicji. Miasta żydowskie wymierają dosłownie, masy ubożeją w sposób zatrważający, proletarjat zaś żydowski nie ma odpływu do fabryk. Mowca atakuje w związku z tem stanowisko PPS, które zaznaczyło się ostatnio w sprawie zatrudnienia robotników żydowskich w Łodzi. W całym budżecie znajduje się zaledwie **pół miljona zł. na cele czysto żydowskie. Ludność żydowska — kończy mowca — nie przestanie być narodem i nie wyrzeknie się walki o swe prawa.**

BURZLIWE SCENY.

Do burzliwych scen dochodzi w czasie przemówienia radykalnego socjalisty ukraińskiego **posła Lwa Baczyńskiego**, który wygłasza ostre przemówienie, atakując rząd za wypadki lwowskie. Przemówienie jego przerywane jest bardzo często okrzykami i gwizdaniem z ław Jedynki. Do tumultu dochodzi, gdy mowca mówiąc o odpowiedzi ministra Składkowskiego, używa zwrotu: „Minister Składkowski miał bezczelność oświadczyć...“ Wywołuje to niesłychaną wrzawę, wicemarszałek Czetwertyński przywołuje mowcę do porządku. Mowca zapowiada w końcu, że klub jego głosować będzie przeciw ko budżetowi.

Następny mowca poseł **Dębski** (Piast) odczytuje dłuższą deklarację, w której zapowiada rzeczowe ustosunkowanie się swego klubu wobec budżetu.

Na tem dyskusje przerwano.

WNIOSKI NAGŁE.

Przystąpiono z kolei do rozpatrzenia wniosków nagłych. Nagłość wniosku B. B. w sprawie zajść lwowskich uzasadnia poseł **Loewenherz**, który stwierdza, że Ukraińcy sprowokowali wypadki lwowskie, i wzywa rząd ażeby zbadał wszechstronnie zajścia we Lwowie i wyciągnął z nich odpowiednie konsekwencje.

Przeciw wnioskowi usiłuje przemawiać poseł komunistyczny Bittner. który jednak z powodu wrzawy musi zejść z trybuny.

Poseł Stroński uzasadnia następnie nagłość wniosku klubu endeckiego w sprawie zajść lwowskich.

Po przemówieniu posła **Walnickiego** (Selrob) zabiera głos poseł **Zachajkiewicz** (klub ukr.), **celem** uzasadnienia wniosku nagłego **swego klubu**. Mowca domaga się wysłania sejmowej komisji śledczej do Lwowa.

W głosowaniu uzyskał większość jedynie nagłość wniosku B. B. Reszta wniosków upada.

Wniosek nagły posła **Rasnera** (Koła Żydowskie) w sprawie mechanizacji piekarń przesyła marszałek jako zwyczajny do komisji, **gdyż** wnioskodawca nie zabiera głosu.

Wkońcu przystapiono do nagłości wniosku białoruskiego w sprawie bezprawnego **zamknięcia** gimnazjum białoruskiego w Radoszkowicach. **Nagłość wniosku uchwalono w głosowaniu przez drzwi 148 głosami przeciwko 147.**

Na tem posiedzenie zostało zamknięte. Następne posiedzenie jutro, we środę.

Posiedzenie Koła żydowskiego

Warszawa. 13. 11 Dziś odbyło się posiedzenie Koła Żydowskiego, na którem w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad wnioskiem w sprawie powołania do życia prezydjum złożonego z 3 osób. Dalszą dyskusję odłożono do wtorku.

Naogół panuje przekonanie, że większość przechyli się na stronę wniosku w sprawie utworzenia trójosobowego prezydjum.

„Palestynę odbuduje Keren Hajesod“

Pułk. Wedgwood o wrażeniach z Rumunji.

Lwów. 13. 11. ŻAT. W drodze z Czerniowiec do Berlina pułk. Wedgewood przejeżdżał dziś przez Lwów. Na dworcu kolejowym przywitali go przedstawiciele miejscowych ugrupowań sjonistycznych. Przedstawiciel ŻAT'a odbył rozmowę z pułk. Wedgewoodem, który opowiedział o swych wrażeniach z pobytu w Rumunji. Wedgewood jest pełen zachwytu dla młodzieży żydowskiej w Rumunji, zorganizowanej w klubach sportowych. Uważa on, że gdyby w Palestynie było parę tysięcy tak dzielnej młodzieży, sprawa Sciany Płaczu nie byłaby aktualna. Na zapytanie co do najbliższych wyborów do parlamentu angielskiego, oraz czy ewentualne zwycięstwo Partji Pracy byłoby korzystne dla Palestyny, Wedgewood odpowiedział, że pokłada w tem wiele nadziei, **Palestynę odbuduje jednak Keren Hajesod**. Wedgewood oświadczył również, że niedawno był przyjęty przez sir Chancellora, który **wykazuje wielkie zainteresowanie dla kraju. Dał on wyraz nadziei, że sir Chancelior administrować będzie krajem w myśl życzenia ludności żydowskiej.**

Komisja mandatowa wyraża ubolewanie...

Genewa. 13. 11. ŻAT. Na wczorajszem posiedzeniu popołudniowem komisji mandatowej, **komisja w dalszym ciągu obradowała nad petycją Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej w sprawie Sciany Płaczu.** Sprawę tę referował prof. Rappard. Obrady komisji są zazwyczaj poufne, uchwały zaś są ogłaszane po zaakceptowaniu ich przez radę Ligi Narodów. Doniesienie „Journal de Geneve“, jakoby komisja postanowiła sprawę powierzyć do załatwienia władzy mandatowej, okazało się przedwczesne.

Genewa. 13. 11. ŻAT. Jak się dowiaduje przedstawiciel ŻAT'A w Genewie. **komisja mandatowa po rozpatrzeniu memorjału w sprawie Sciany Płaczu, wyraziła swoje ubolewanie z powodu zaszłego incydentu, oraz dała wyraz nadziei, iż rząd angielski kwestję powyższą rozstrzygnie w sposób zadowalający obie strony.**

Próba porozumienia między Belgradem a Zagrzebiem

Wiedeń, 13 11 PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: Przemysłowiec białogrodzki Savcic podjął się z własnej inicjatywy pośrednictwa między rządem a koalicją chłopsko demokratyczną. Wynikiem tych wysiłków było oświadczenie rządu, że godzi się na rozwiązanie parlamentu i, że jednak nowe wybory przeprowadzi nie rząd neutralny, lecz rząd koncentracyjny. Nowa skupsztyna miałaby przeprowadzić rewizję konstytucji, która jednak ma się ograniczyć do rozszerzenia działalności żupanów i do daleko idącej decentralizacji administracji. Co do rewizji konstytucji musi być osiągnięte przed wyborami porozumienie między stronnictwami. Savcic zamierza w najbliższych dniach udać się do Zagrzebia, aby wejść w kontakt z koalicją chłopsko-demokratyczną.

Przewodniczący koalicji oświadczył na kilku zgromadzeniach, że propozycje rządu nie są wystarczające.

Prez. Słomiński rewizytuje L. Jaffego

Warszawa, 13 11 ŻAT. We wtorek dnia 13 bm. prezydent m. Warszawy inż Słomiński rewizytował Jaffego w jego prywatnem mieszkaniu. P. Jaffe mówił po hebrajsku, funkcję tłómacza pełnił dr. Lemkin. W toku rozmowy, która nosiła bardzo serdeczny charakter prezydent opowiedział o rozwoju Warszawy w ciągu ostatnich 10 lat, o tem jak miasto wyglądało po okupacji niemieckiej i jak obecnie wygląda. Pezydent życzył p. Jaffemu powodzenia w pracy nad odbudową Palestyny. Jaffe ze swej strony życzył p. prezydentowi. by Warszawa i Polska cała dalej pomyślnie się rozwijała i aby osiągnęły pełny rozkwit.

Tragedja Rathenaua

(Dokończenie)

Poincare zrozumiał grozę niebezpieczeństwa, płynącego z politycznych koncepcyj Rathenaua. A nie był to Poincare, który pogodzony z polityką Brianda, obecnie wybiera się do Berlina, by w przyjacielski sposób dyskutować z Niemcami w sprawie uregulowania reparacyj, ale był to Poincare, twórca Bloku Narodowego, upojony zwycięstwem, apostoł nienawiści, snujący dalej swój sen o rozkawałkowaniu Niemiec, o usadowieniu się Francji nad Renem, o wbiciu klina w postaci separatyzmu Nadrenji w całość narodowego organizmu Niemiec. Ten jeszcze Szaweł nacjonalizmu i militaryzmu ujrzał nagle, jak wymykają się mu owoce zwycięstwa, jak pierzchać zaczyna sen o rozbiciu 60-miljonowego narodu.

Ostatni też rok działalności Rathenaua na wielkiej arenie polityki międzynarodowej wypełnia pojedynek z Poincarem, który wszelkimi sposobami usiłował sparaliżować jego zabiegi. Pełne dramatycznych akcentów są kartki książki Kesslera, opisujące perypetje tego pojedynku na forum międzynarodowej konferencji w Genui. Rathenau przyjechał na tę konferencję z dokładnie opracowanym planem stworzenia z całej Europy wspólnego konsorcjum dla gospodarczej odbudowy Rosji. Lloyd George, ówczesny premjer Anglji, przychylnie do tego planu się odnosił, ale, nie chcąc zademonstrować przed całym światem izolacji Francji, zgodził się na wysuniętą przez delegata francuskiego, ministra Barthou propozycję tzw. londyńskiego memorandum, polegającego na tem, iż przyznaje się Rosji prawo partycypowania w odszkodowaniach wojennych, jakie Niemcy mają płacić na podstawie artykułu 116 wersalskiego traktatu pokojowego i na anulowaniu wszelkich pretensyj Niemiec do Rosji. Gdyby się ten plan był udał, a miał wielkie widoki powodzenia, znalazłyby się Niemcy między młotem a kowadłem. Pod przymusem więc Rathenau zrezygnował ze swego planu oparcia nowej Europy na wspólności interesów gospodarczych i zaszachował Francję zawarciem z Rosją odrębnego traktatu gospodarczego w Rapallo. Z konferencji w Genui wrócił Rathenau do Berlina wprawdzie tylko z traktatem w Rapallo w kieszeni, ale mógł mieć to przeświadczenie, że Niemcy stały się znowu mocarstwem, z którem Europa zaczęła się liczyć. Poincare coprawda zatrjumfował i przystąpił do okupacji Nadrenji, ale dalsze wypadki przyznały rację przewidującej polityce Rathenaua. Poincare znalazł sojuszników w niemieckich nacjonalistach, którzy uderzyli na alarm z powodu rzekomej zdrady Niemiec przez Żyda Rathenaua. Zbyt znany jest ostatni akt tragedji Rathenaua, by trzeba dłużej nad nim się zatrzymywać. Śmiercionośna kula szajki zbójeckiej, która ugodziła w Rathenaua, trafiła w samo serce Niemiec. Indywidualna tragedja Rathenaua urosła do rozmiarów narodowej katastrofy. Odczuły to całe Niemcy, urządzając w dzień pogrzebu Rathenaua olbrzymie manifestacje żałobne we wszystkich miastach. Jedynym momentem, który pozwala nam po ludzku traktować tę całą tragedję, jest wzruszający list matki Rathenaua do matki mordercy jej syna. „Gdyby był znał mego syna najszlachetniejszego człowieka na świecie, byłby raczej skierował broń przeciwko sobie, niż przeciwko niemu. Powiedz pani swemu synowi, że mu przebaczam w imieniu i w duchu zamordowanego mego syna..." — te piękne słowa matki Rathenaua są doprawdy jedynie godnem zakończeniem tragedji wielkiego człowieka.

A źródłem tej tragedji była żydowskość Rathenaua. Swą karjerę literacką rozpoczął Rathenau artykułem umieszczonym dnia 6-go marca 1897 w „Zukunft" Hardena a zatytułowanym „Hoere Israel". Sam ten tytuł brzmi jako ponury akord melodji, która stała się potem leitmotywem całego jego życia. „Wyznać muszę, że jestem Żydem" — zaczyna swój artykuł Rathenau. Jakąś groźną potęgą było żydostwo dla Rathenaua, obcą naroślą na pniu aryjskiego społeczeństwa. Nie widział Rathenau tragedji żydostwa, a miał ciągle przed oczyma tragedję świata aryjskiego, któremu południowe plemię narzuciło obcą religję. Czuł jednak w sobie w podziemiach swej duszy żydostwo, które swym cieniem kładło się na wszystkie jasne postacie jego życia. Dwie tylko istnieją zdaniem jego kategorje ludzi — wykłada nam Rathenau swoje poglądy w roku 1904 w essay'u, umieszczonym znowu w „Zukunft" pt. „Von Schwachheit, Furcht und Zweck" — a mianowicie ludzie strachu i ludzie odwagi. Pierwsi, nie mogąc bezpośrednio ujarzmić rzeczywistości, rozbudowują swój intelekt i czynią z niego barykadę celów, poza którą ukrywają swoje tchórzostwo. Drudzy bezpośrednio stykają się z rzeczywistością i biorą ją w posiadanie nie zapomocą intelektu, lecz intuicyjnie, drogą organicznego z nią zrostu. Rozumie się, że Żydzi należą do pierwszego typu. Rathenau boleśnie odczuwał to dziedzictwo krwi, a całe jego życie było tylko jednem pasmem buntów i przejmujących do głębi rewolucyj przeciwko tyranji intelektu. Czasem uciszała się w nim atmosfera burzy, łagodniała amplituda bolesnych odchyleń, wówczas odkrywał w sobie Rathenau narodziny duszy, niekrępowanej celowością, a samej sobie będącej celem. Z podróży po Grecji, którą odbył w roku 1906, pozostał w jego notatniku maleńki szkic „Breviarum mysticum", a w 10 paragrafach tego mistycznego duszy brewjarza, odnajdujemy niejako w zarodku wszystkie wytyczne myśli głównych jego dzieł, jak „Mechanik des Geistes" i „Von kommenden Dingen". Krótkotrwałe były to jednak pauzy, bo do głosu przychodził znowu człowiek celu, niewolnik intelektu, a jarzmo tej niewoli jeszcze dotkliwiej wrzynało się w rozoraną do głębi, w broczącą tysiącem ran duszę. Później dopiero pod wpływem Marcina Bubera i jego dytyrambów o żydowskiej mistyce, przekonał się Rathenau, że żydostwo jest nietylko panowaniem intelektu, lecz zdolnem jest do mistycznej ekstazy, do bezpośredniego z Bogiem obcowania. Było to jednak, zdaje się, już zapóźno, by skierować duszę jego na inne tory.

Teraz zrozumiałą nam się staje heroiczna walka Rathenaua, by wbrew sobie samemu i przebojem idąc przeciwko najgłebszym swym siłom duchowym, wydźwignąć swe życie do europejskiego poziomu swego otoczenia. Napozór niesympatyczne są nam te wysiłki Rathenau'a, by upodobnić się zupełnie do ideału pruskiej surowej dyscypliny. Na pierwszy rzut oka śmieszne robi na nas wrażenie, gdy dowiadujemy się, jak to Rathenau urządził sobie zamek na wzór staropruski. Mówimy sobie w pierwszej chwili, że i Rathenau niedaleki był od snobizmu. Nie możemy się też oprzeć uczuciu niesmaku, gdy czytamy korespondencję Rathenaua z niemiecko-narodowo-antysemickim publicystą Schwanerem. Jesteśmy nawet skłonni posądzić Rathenaua, który wobec swoich żydowskich przyjaciół zdobywał się nieraz na ton cierpkiej wyniosłości — o służalczość wobec swego antysemickiego przyjaciela, którego stara się rozbroić słodyczą słów. Gdy jednak bliżej wnikniemy w skomplikowaną psychologję Rathenaua, otworzy się okienko, przez które możemy wglądnąć do wciąż kotłującego morza uczuć. Powiadamy sobie: Rathenau był chorym na najstraszliwszą chorobę, na którą niema żadnego lekarstwa, a mianowicie na swe żydostwo. Żyło w nim uczucie, które Niemcy nazywają „Minderwertigkeitsgefühl, a było ono tak żywe, tak w swym bólu przejmujące, że zatruwało każdą jasną godzinę jego życia.

Psychoanaliza pozwala nam obecnie odcyfrowywać psychologję grup. Arnold Zweig w swem głębokiem dziele pt. „Caliban", oraz F. A. Bernstein w swem studjum o antysemityzmie pouczyli nas, że dwa afekty grupowe, a mianowicie afekt dośrodkowy, polegający na apoteozie swej grupy, i odśrodkowy, będący tylko reakcją danej grupy na inne ugrupowania społeczne, stanowią oś historji. Żydostwo ubiegłego stulecia zdobyło się na patologiczny objaw wyrzeczenia się swego dośrodkowego afektu, stwarzając w ten sposób typ żydowskiego antysemity, który nie widział żadnych wartości w żydostwie i całą siłą swej tęsknoty stara się przywiązać do wartości obcych grup. Rathenau nie zdobył się na odwagę pozytywnego ustosunkowania się do swego żydostwa, uczynienia z niej odskoczni do objęcia całego świata. Nie mógł swej duszy powiedzieć: tak. Całe jego życie było dlatego bolesną szarpaniną, było nieustanną tragiczną walką. Rathenau był ostatnim niejako Mohikaninem pokolenia, które znalazło się na rozdrożu życia. Na szczęście nowe pokolenie żydostwa nie potrafi już nawet zrozumieć tragedji Rathenaua...

Dr. M. Kanfer.

Poincare w karykaturze



Raymond Stały: podaje się do dymisji — tworzy nowy gabinet...

Nowy film Chaplina

Najnowszy film Chaplina nazywa się „A Citys Lights" (Światła miasta). Koncepcja jest oryginalnym pomysłem Chaplina, który też sam napisał scenarjusz, razem ze swoim architektem wybudował handlową dzielnicę wielkiego miasta, obsadził wszystkie role, wymyślił kostjumy i nowe urządzenia techniczne. Przez przeszło dziewięć miesięcy pracował Chaplin nad temi przygotowaniami, które są obecnie zupełnie już skończone, tak, że film najprawdopodobniej za kilka tygodni będzie już oddany do dyspozycji publiczności.

Charlie Chaplin jest sam reżyserem i gra główną rolę. Jego partnerką jest znowu Merna Kennedy, która z nim razem grała w „Cyrku". Akcja odgrywa się w wielkiem mieście, w ciągu jednej tylko nocy. Film będzie dwukrotnie wyświetlany: raz jako film dźwiękowy, a raz jako film zwykły dla krajów niemówiących po angielsku. Interesująca jest rzeczą, że nawet w filmie dźwiękowym Chaplin prawdziwie nie mówi, raz tylko zaczyna krzyczeć. Widocznie nie przywiązuje wielkiej wagi do filmu dźwiękowego, a wprowadzając go, czyni to tylko z konieczności.

W kalejdoskopie prasy

KOCIOŁ PRZYGANIAŁ GARNKÓWI...

Katowicka „Polonja“, organ pos. Korfantego, narzeka z okazji uroczystości 10-lecia niepodległości Państwa:

> Patrząc na przebieg tych wielkich uroczystości, z bólem serca i z odrazą w duszy stwierdzić nam wypada, że obóz polityczny, który drogą złamania prawa zagarnął władzę w swe ręce i dotychczas nieusprawiedliwił swoimi czynami rozlewu krwi bratniej i tego ogólno-narodowego święta nadużył do celów i do reklamy partyjnej.

Ale — w swoim niedzielnym dodatku ilustrowanym, dając portrety mężów zasłużonych około odrodzenia Polski, zapomniała „Polonja“ o — Piłsudskim! Cóż więc warte są jej narzekania na jednostronność obozu przeciwnego?...

SIMILIS SIMILI GAUDET...

Endecka **„Gazeta Warszawska“** ucieszona jest ogromnie — wspomnianym przez nas wczoraj — artykułem b. Prezydenta Wojciechowskiego, który podkreślił narodowy charakter państwa polskiego. Urzędówka endecka przypomina:

> Swieżo sformułowany program Stronnictwa Narodowego mówi: **„naród polski jest twórcą państwa polskiego i jedynem trwałem źródłem jego siły. Przeciwstawienie zasady państwowości zasadzie narodowej jest mylne i zgubne“.**

Co jest mylne i co zgubne w państwie o 30 proc. mniejszości narodowych — to dopiero przyszłość pokaże.

„CAETERUM CENSEO“ P. MACKIEWICZA

Pos. Mackiewicz (wileńskie „Słowo“) kończy swe uwagi jubileuszowe, w których ponownie rozwija program mocarstwowy: „od Morza Bałtyckiego do Czarnego“, stereotypowym morałem:

> Piłsudski nie zostawia nam sukcesorów wśród Piłsudczyków. Są tam ludzie ogromnej wartości moralnej, jak Sławek, człowiek o moralnym typie Winkelrieda, są ludzie pod każdym względem porządni. Piłsudski musi przyjąć konsekwencje czynu spełnionego w maju 1926 roku — musi zostać Królem i Wielkim Księciem.

HISTORYCZNA MANIFESTACJA

„Nasz Przegląd“ pisze o piątkowej manifestacji warszawskich dzieci żydowskich w rocznicę niepodległości Państwa:

> Historyczne znaczenie pochodu polega na tem, że była to pierwsza manifestacja publiczna żydostwa na cześć święta niepodległości i kierowników państwa — o wyłącznie świeckim, narodowym charakterze. Wbrew oszczerstwom antysemickim i kalumnjom maklerstwa politycznego — żydowski obóz narodowy znów dowiódł, że pod jego sztandarem skupia się przeważająca większość Żydów polskich, zespolonych ideologją postępu demokracji, pełnego odrodzenia narodu żydowskiego i głębokiego przywiązania oraz wierności obywatelskiej dla Rzeczypospolitej Polskiej. Przed Zamkiem i Belwederem zgromadziły się zastępy, symbolizujące siłę państwowo-twórczą żydostwa, ignorowaną tak często przez politykę krótkowzroczną, łudzącą się przypuszczeniem, że ta siła tkwi w sferach naszej rodzimej reakcji.
>
> Radość szczera, entuzjazm żywiołowy, godność narodowa i poczucie taktu — oto cechy, które charakteryzowały manifestację wczorajszą. Nie było w tem nędznej czołobitności. Godnie i dumnie szły szeregi żydowskie: w czci głębokiej pochyliły się ich sztandary przed grobem, kryjącym zwłoki Żołnierza Nieznanego, który oddał swe życie za Rzeczpospolitą, poręczając równość wszystkim swym obywatelom. Z piersi wydarł się okrzyk serdeczny na cześć szlachetnej postaci p. Prezydenta Mościckiego, wyrazem podziwu i uznania były okrzyki, które rozległy się przed Belwederem — na cześć marszałka. Tłum śpiewał hymn Rzeczypospolitej. I śpiewał też pieśń nadziei żydowskiej, w której niema tonów — „majufesa“.

BUNT

Dr. Gotlieb pisze w **„Hajncie“** o „buncie“ kliki asymilatorsko-bezpartyjnej“ przeciw sjonistom w kahale lwowskim.

> Jest to bunt bezideowości. Postanowiono zatrzasnąć podwoje kahałów przed każdą myślą żydowską o wielkim horyzoncie. Pod pretekstem „interesów gospodarczych“ rzucono klątwę na sjonistów, którzy mogą, uchowaj Boże, usiłować rozbudować w kahale gniazdo dla żydowskiego odrodzenia kulturalnego. „Gospodarcze interesy“ w takiej instytucji, jak kahał nigdy nie istniały i nigdy dalej istnieć nie będą. Pozostanie tam zimna pustka, w której zaginie wszelka inicjatywa odnowienia, upiększenia życia żydowskiego.

(b)

Uroczystości 10-lecia niepodległości Państwa

Z całej prowincji otrzymujemy sprawozdania z uroczystości ku uczczeniu 10-lecia niepodległości Rzeczypospolitej. Wszędzie ludność żydowska brała liczny udział w uroczystościach, manifestując swe gorące przywiązanie do państwa. Dzielnice żydowskie były wszędzie udekorowane chorągwiami państwowemi, a okna iluminowane nalepkami wydanemi z okazji uroczystości.

Z Przemyśla donosi nasz **korespondent (T):** W sobotę o godz. 5 wieczorem zebrały się przed ratuszem, pięknie iluminowanym, liczne delegacje stowarzyszeń, wojskowości oraz tysiączne tłumy publiczności. Do zebranych przemówili starosta Wrześniowski, dowódca O. K. gen. Galica i burmistrz Krogulecki. Władze duchowne reprezentowali biskupi ks. Nowak i Fischer oraz rabin Glaser. W niedzielę po nabożeństwie w kościołach i templu,odbyła się w rynku defilada wojska, szkół, stowarzyszeń itd. Następnie odbyła się wielka uroczystość, zakończona uroczystym przemianowaniem placu Kolejowego na **Plac Legjonów**. Burmistrz Krogulecki odsłonił po przemówieniu tablicę pamiątkową, wmurowaną w budynek dworca kolejowego. Następnie odbył isę imponujący pochód pod Dom Żołnierza Polskiego, ufundowany przez obywatelstwo przemyskie z okazji 10-lecia Rzpltej. Ludność żydowska wzięła bardzo liczny udział we wszystkich uroczystościach. Reprezentowane były w szczególności: organizacja sjońska, klub żydowski w Radzie miejskiej, kahał, stow. kupców, Jad Charucim, stow. drobnych kupców, związek inwalidów, gimnazjum żydowskie itd. Wieczorem odbyła się w salach Domu robotniczego uroczysta akademja.

* * *

Z Biecza donoszą nam, że podniosły nastrój uroczystości niepodległościowej w tej miejscowości zamącił swem nietaktownem przemówieniem tamtejszy aptekarz endecki p. Fusek. Wydelegowany do wygłoszenia przemówienia przez magistrat, który obecnie nie leży w rękach endeckich, powinien był ten pan zrozumieć, że nie należy wykorzystywać takiej chwili dla małostkowych rachunków endecko-politycznych. Mimo to w swojem przemówieniu zwrócił się do Żydów z ordynarnym apelem na temat „wdzięczności“, „tułactwa“, „tobołków wędrownych“ itp., przepowiadając przytem, że mniejwięcej za 50 lat skończy się „raj żydowski“ w Polsce. Przypominamy, że przed 10-ciu laty z okazji wyswobodzenia Polski wtrącił do więzienia ten sam p. Fusek błp. Jakóba Goldberga, byłego tutejszego prezesa kahału, człowieka ze wszechmiar godnego, a przytem oddanego szczerze sprawie polskiego. P. Fusek niejednokrotnie już dał się we znaki ludności żydowskiej Biecza. Na szczęście odsunięty jest on obecnie wraz ze swoją kliką endecką od rządu, a szkoda tylko, że magistrat akurat takiego polityka desygnował na mówcę podczas uroczystości niepodległościowych.

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś we środę poraz 3-ci po cenach zniżonych, znakomita operetka amerykańska „Zabłąkana owieczka“ Pereca Sandlera. Śpiew, tańce, niefrasobliwy humor w interpretacji doskonałych artystów pp. Nechamy, Jarosławskiej, Litwiny, Chasza, Kadysza, Szryftzeera i innych, wywołują gorące oklaski rozbawionej publiczności.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Przyjęta entuzjastycznie przez publiczność i krytykę komedjo-opera narodowa Bogusławskiego-Kamińskiego „Krakowiacy i górale“ pozostaje na afiszu dziś we środę i wszystkie następne dni tygodnia.

— **TEATR REWJI „GONG“.** Dziś premjera aktualnej rewji pióra Tuwima, Hemara, Jastrzębca, Cybulskiego i innych pt. „To są plotki“ z udziałem całego zespołu. Nowe dekoracje i kostjumy, wykonane przez studentów Akad. Sztuk Pięknych pod kierunkiem p. Marcinowa i Wojciechowskiego. Orkiestra wojskowa 20 pp. pod dyrekcją kapelmistrza Tadeusza Sygietyńskiego. Premjera wzbudziła wielkie zainteresowanie. Codziennie 2 przedstawienia o 7 i 9-tej.

— **TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY** (ul. Rajska 12). Prześliczna bajka „Janek i Franek, czyli w kraju króla Leniucha“, która na niedzielnym poranku zachwyciła naszych milusińskich, powtórzona zostanie w niedzielę 18 bm. o 11 rano. Bilety w handlu WP. Rudnickiego, Rynek A—B.

— **II. PORANEK SYMFONICZNY** Związku zawodowych muzyków R. P. Oddział w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 18 bm. o godz. 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyryguje Ignacy Neumark, pod którego batutą wykonają nasi symfonicy Berlioza: Uwerturę „Benvenuto Cellini“. oraz niegrane jeszcze w Krakowie Mussorgsky'ego: „Introduction“ i „Danse de Persanes“ z opery Chovantchina Liadowa: osiem rosyjskich pieśnni ludowych na orkiestrę oraz Alfvena: „Midsommarvaka“ szwedzką rapsodję. Jako solista wystąpi p. Karol Szreter, doskonały i zagraniczą ceniony pianista, który wykona koncert fortepianowy e-moll Chopina z tow. orkiestry: Bilety w cenie od 1—5 zł. do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru (telefon Nr. 1485).

— **EGON PETRI**, jeden z najświetniejszych pianistów współczesnych, którego koncerta cieszą się wszędzie nadzwyczajnem powodzeniem, wystąpi w Krakowie we czwartek, 15 bm. w Starym Teatrze. Koncert ten ze względu na program, oraz jego wybitną nawcę ściągnie zapewne liczną publiczność do Starego Teatru.

— **JEDYNY KONCERT KWARTETU DREZDEŃSKIEGO**, którego występy są u nas zawsze entuzjastycznie witane, odbędzie się w Krakowie w niedzielę, 18 bm. w Starym Teatrze. Znakomity ten zespół kameralny wykona ku uczczeniu setnej rocznicy Franciszka Schuberta program, złożony wyłącznie z utworów tego mistrza.

— **STANISŁAWA ARGASIŃSKA** znakomita śpiewaczka urządza w piątek dnia 16 bm. w sali Bolońskiego wieczór pieśni ku uczczeniu 100 rocznicy śmierci Fr. Schuberta. Program wypełni szereg pieśni kompozytora. Przy fortepianie dyr. B. Walek-Walewski. Bilety do nabycia w składzie fortepianów Wł. Bolońskí, Rynek gł. 34.

— **ZAMKNIĘCIE WYSTAW SAMLICKIEGO, RUBCZAKA, OLESIA, KRCHY I ŻURAWSKIEGO.** We czwartek o 4 popoł. nastąpi zamknięcie powyższych wystaw, które cieszyły się dużem powodzeniem. Pozostaje więc ostatnia sposobność ich zobaczenia i za kupienia cennych niedrogich dzieł.

— **NOWA WIELKA WYSTAWA W PAŁACU SZTUKI** otwarta zostanie w nadchodzącą niedzielę. Na wystawę te złoży się duża ekspozycja nieznanych dzieł Kazimierza Sichulskiego, którego dzieła zajmą wielką salę. W świetlicy pomieszczone będą obrazy Mieczysława Filipkiewicza, w sali naprzeciw dzieła niedawno zmarłych artystów: Jerzego Winiarza i H. Kunzeka, salę zieloną zajmie Szymon Mueller, małą salkę wystawa bieżąca. Ponadto w gablotach wystawione będą miniatury Dąbrowskiej.

Pozostałej Rodzinie, pogrążonej w nieutulonym smutku z powodu śmierci
błp. Tow. Dyr. Szymona Rappa,
współzałożyciela naszego Związku, wyraża najgłębsze i najszczersze współczucie
Związek Abs. Szkół Średn.
„Przyszłość-Heatid“
1281g w Krakowie

Rok I. Nr. 14

DZIENNICZEK DLA DZIECI i MŁODZIEŻY

Pod redakcją Runy Reitmanowej

Kraków, dnia 14 listopada 1928
Wychodzi co 2 tygodnie
jako dodatek
„NOWEGO DZIENNIKA"

Dziecko żydowskie, pomagaj przy odbudowie świętego kraju Praojców!

Ten oto napis czytamy na skromnej kolorowej kartce, która ma Wam dać najłatwiejszą i najlepszą sposobność, przysłużenia się świętej sprawie. Cóż bowiem czytamy dalej: „Keren Kajemeth wyzwala ziemię palestyńską na wieczną własność narodu żydowskiego".

Proste silne słowa, którym towarzyszą najpiękniejsze obrazy. Cudne kwitnące osady żydowskie, tętniące radosną pracą, szumiące gaje oliwne i eukaliptusowe, uczelnie, szkoły, szkółki i różnorodne warsztaty pracy żydowskiej. Wszystko to powstało na ziemi odkupionej przez Naród.

Wiele tej ziemi czeka jeszcze wyzwolenia, od nas to zależy, od naszej żmudnej codziennej pracy i poświęcenia, aby ziemia ojczysta, przez wieki leżąca odłogiem, zakwitła młodem zdrowem życiem.

Cóż nam dalej opowiada nasza skromna, kartka składkowa? „Każdy uczeń i każda uczenica mają obowiązek dopomagać K. K. L. przez nabycie znaczków po 5 groszy i nalepianie ich na kartki składkowe. Kto wypełni kartkę 20 znaczkami, otrzyma od K. K. L. dyplomik na jedną gałązkę".

Wyobraźcie sobie teraz dzieci, gdyby każdy z Was postarał się o taką jedną lub kilka gałązek, w gaju noszącym imię naszego ukochanego Wodza, wiele powstanie z tego dumnych, w niebo strzelających drzew, które przyniosą użyźnienie ziemi i ukojenie ludziom.

Podajemy Wam tu jeden z pomysłów, stosowanych przez K. K. L., pozostawiając Wam swobodę pod względem przesyłania nowych projektów. Wiedźcie dzieci o tem, iż Palestyna jest obecnie krajem dzieci i młodzieży, mówił nam o tem jeden z jej dzielnych synów, znakomity poeta hebrajski Natan Bystrycki, który przyjechał z słonecznej Ojczyzny, aby powiedzieć nam, iż ziemia woła, że nie wolno w chwili obecnej tracić czasu. Siły nasze najlepsze chęci i wolę skierować musimy dla pracy, która jako rezultat przynieść nam może „wyzwolenie ziemi".

Z ukochaniem prawdziwem w swych głębokich marzycielskich oczach poety, opowiada nam Bystrycki, wiele pięknych i radosnych chwil, przeżywają szczęśliwie dzieci palestyńskie z powodu Funduszu Narodowego. Czy to wtedy, gdy z powodu świąt przynoszą do centralnego biura K. K. L. rozmaite własnoręcznie wykonane robótki, kwiaty, jarzyny pielęgnowane na działkach i uradowane tworzą pochody z napisami treścią związanemi z Funduszem Narodowym, a kończące się tańcami, śpiewami, czy też w Rosz Chodesz, gdy z wielką pompą wypróżniają niebieskie puszki a nauczyciel opowiada im o znaczeniu Funduszu Narodowego.

Wiele ciekawych i miłych rzeczy usłyszeliśmy od Bystryckiego o dzieciach palestyńskich, o ich pieśniach o słonecznych, wesołych, o listach, których zasypują poetę, w których odbija się lazur nieba ojczystego i pogoda ich codziennego życia.

Pewno będziemy mogli wkrótce zapodać wam wiadomości od nich.

— — — — — — — — — —

Lecz cóż nam przyjdzie zrobić teraz, czy mamy pozostawić pieśniarza naszego i towarzyszy jego bez odpowiedzi?

Postarajcie się wszyscy, aby każda klasa miała zapełnionych przynajmniej kilkanaście kartek (nabyć je można w każdym oddziale K. K. L.). Stworzymy z nich piękny, pachnący gaj, w którego każdej gałązce, mieszkać będzie jedno młode, gorące, kochające swą ojczyznę serduszko. **R. R.**

Z prac naszych czytelników

A gdy dostałem pierwszy raz nagrodę...

A gdy dostałem pierwszy raz nagrodę,
Świat mi się zdawał jako z baśni cud,
Po którym Twórca mię Swą dłonią wiódł:
Wszystko w mych oczach było świeże, młode.
Drogi zielone i dziwnie pachnące, —
Nawet kałuże mieściny i błota; —
Ziemia — jakgdyby czarodziejska grota,
Nad którą wisi Wieczna Lampa — Słońce.
Ćwierkały pieśni mi Lirnicy Boży —
Dziwnie znajomy był mi ów i ten...
Śniłem —; lecz jakżeż piękny był to sen...
A blask młodości przyświecał mi Zorzy. —
Wabiły do się chmury białołone,
I pieścił włosy szary ulic pył, —
Całował skronie, gdym o szczęściu śnił,
I wokół głowy rzeźbił mi koronę
Chude swe ręce wyciągały drzewa,
Pragnąc jedynie uściskać dłoń moją:
(— Ach, patrz! jak kornie tu przedemną stoją!...)
Taką cześć wszędzie mój wygląd rozsiewał!
— — — — — — — — — —
Wróćcie mi radość dni owych, o Słońca,
Zapalcie w duszy znowu upojenie, —
Blaskiem ozłóćcie szare życia cienie,
I lejcie, lejcie nektaru — bez końca!...

Kraków. **Elazar Birnbach.**

Szczęście

W domu, w którym mieszka Natan, syn Samuela, starego mełameda jest mała, cicha bożniczka. A naprzeciw niej jest kuźnia. Taka potężna w swej wielkości i mroczna, że dziwnie mi się robi na sercu, gdy nieraz przechodząc — zaglądam do jej wnętrza. Kuźnia, w której czarni, silni chłopcy kują przy ogniu rozpalone żelazo.

A codzień, gdy słońce zachodzi, a daleko — na niebie czerwień się zlewa z fioletem, stoi Natan w bożniczce i szepce cichutko i serdecznie modlitwę do Boga:

O Boże wielki, dobry, miłosierny — Boże.. pozwól mi być kowalem — — —.

A tymczasem w kuźni — naprzeciw, gasną ostatnie ognie, a czarni chłopcy, po dniu długim, pracowitym, odkładają ciężkie młoty i ze śpiewem na ustach biegną na ulicę... Na dworze jest wiosna, taka cudowne — zielona, a w ogrodach i na łąkach gdzieś za miastem, pachną świeże kwiaty. —

* * *

Wysłuchał Pan Bóg modlitwę Natana, bo stoi oto w kuźni swojej umiłowanej, utęsknionej — stoi przy ogniu i młotem wali w gorące, czerwone żelazo. Dumny jest i silny. Za każdem uderzeniem młota lecą iskry, takie piękne i żywe — aż pod samą powałę kuźni. A kowadło śpiewa pieśń o wielkiem przeogromnem szczęściu, które jest w jego młodem sercu.

* * *

Gdy dzień się kończy i spływa cichy niebieski wieczór, Natan wraz z chłopcami — towarzyszami pracy, opuszcza kuźnię. I idą wtedy na łąkę Mikołaja, by pod spokojnem gwieździstem niebem tańczyć jakiś szalony dziko- wesoły taniec.

Horra... Horra...

* * *

A w nocy, gdy wszyscy śpią już, a światłość księżyca zalewa pokój — wtedy marzy Natan o kraju jakimś jasnym, który jest tak daleko, a jednak tak blisko jego sercu — o kraju drogim, kochanym — o ojczyźnie swojej... Jeruszulajim...

Nahum Blitt.

J. L. PEREC

Niema litości...

Zasnuły się niebiosa ołowianemi chmurami. Wiatr huczy i szarpie nagiemi drzewami. Sierp z kosą przeszedł już przez pola i pozostawiły tylko puste ścierniska... Zbliża się zima.

Wówczas zapragnęła różyczka zakwitnąć.

Czerwona była, jak purpura, lecz drżała z zimna.

Ostatnim wysiłkiem rozwarła swój kielich, by zaczerpnąć nieco ciepła, odrobinę światła, lecz już

BEN SZACHAR.

Jankałe

W zapadłej prawie bożnicy, w części wolnej i bardzo wilgotnej, reb Joszua prowadzi swoją jiszywę. Tu ślęczy dniem i nocą Jankałe nad wierszami świętego pisma. Jednak myśli jego unoszą się hen za mury wilgotne, za miasto brudne i duszne... Za miasteczkiem płynie, iskrząc się w słońcu, mieniąc się tysiącem barw, maleńka rzeczka. Tu Jankałe przesiaduje w wolnych chwilach. Tu ptaki wznoszą hymn na cześć zbudzonej z długiego zimowego snu przyrody. Ziemia pokryta kilimem zieleni i kwiecia, rozkosznie oddycha pod całusami oblubieńca swego — słońca.

Jankałe nie może wytrzymać w ciasnej jeszywie. Słowa Tory nie idą mu jakoś do głowy. Kilkakrotnie przeczytał już wiersz i nic a nic nie rozumie!

Znużony przymyka oczy i marzy

Oto wraca z pola roboty. Jest w Erecl

Jakoś dziwnym trafem znalazł się w środowisku kolegów, którzy jeszcze przed rokiem opuścili golus. Pieśń robocza płynie cicho z ust, spieczonych żarem słońca. Słońce ostatniemi promykami darzy jeszcze ziemię... Gdzie ino spojrzeć wracają gromadki chaluców. I zewsząd płynie pieśń wesoła, dziwnie harmonizująca z senną pieśnią Araba. I Jankałe taki szczęśliwy!

I zanucił Jankałe pieśń wesołą, pieśń zwycięstwa i dumy.

A rabi jeszywy i koledzy ciekawie podnoszą z nad starych ksiąg oczy... Wszak zaszło coś dziwnego!

Jankałe, cichy chłopaczek, najlepszy uczeń jeszywy śpiewa pieśń chaluców.. Pieśń... wyrzutków...

A gdy skończył Jankałe śpiewać, po twarzy jego potoczyły się wielkie łzy.

Na dworze zupełnie jest ciemno. Chłopcy cichutko opuszczają jeszywę. Chwiejnym krokiem wychodzi Jankałe za miasto

Tu nad rzeczką, cicho nucącą odwieczną swą pieśń. Jankałe siada. Cicho szepczą usta jego skargę. Żal ma do ojca swego, który chce by on, Jankałe został rabinem. Żal ma do tej rzeczki, która już tyle łez jego pochwyciła i uniosła, żal ma do księżyca, który jest jedynym świadkiem a milczy... Wszak tak pragnie pracować dla dobra swej ojczyzny! Rzeka melodyjnie kołysze zmęczonego chłopca do snu. Jankałe śni...

Wielka radość panuje na świecie.. Wszyscy, wszyscy Żydzi jadą do swej ojczyzny. I jego tatuś i mamusia i siostrzyczka Lea. Tylko dziadunio nie doczekał tej wielkiej chwili.. Pędzą pociągi hen daleko... Z nimi na wyścigi pędzi pieśń wszystkich ludzi

A najgłośniej śpiewa Jankałe...

Bo tak mu dobrze!

Reb Sender, jego ojciec zakupił całą farmę w Erec. I Jankałe idzie codziennie pracować. Z pieśnią na ustach, z uśmiechem na ogorzałej twarzy...

Tu wszyscy muszą pracować! Tu nie traci się marnie zdrowia w wilgotnych chederach jeszywy. I tu modli się człowiek... A całkiem inaczej... Na wolnem powietrzu, w skwarze słońca fruwa hymn pochwalny... Tu wznosi się modlitwa w kształcie pieśni wesołej...

Pieśni nad pieśniami!

I Pan Bóg litując się nad biedną duszyczką chłopca powołał ją do Siebie. Nad ranem znaleziono Jankałe już nieżyjącego. Usta miał szeroko otwarte i jakiś błogi uśmiech błądził mu po twarzy...

Reb Joszua poznał swego ucznia!

Także reb Sender poznał swego syna.

Reb Sender stojąc nad trupem swego syna, uczuł wielką pustkę w swoich piersiach..

A z ócz maleńkich Lei, czarnych jak noc, potoczyły się wielkie łzy...

Całe miasto pospieszyło na pogrzeb maleńkiego chłopca z jeszywy! Ale nikt nie domyślił się, dlaczego twarz Jankałe była tak szczęśliwie uśmiechnięta i na jakiej ziemi Jankałe usnął.

nadchodził jej kres.

Tam, w dali rozkwitła wiosna. Teraz budzi się nowe życie, nowa nadzieja, świeża radość. Rozkwitną tam nowe róże, wokoło nich fruwać poczną barwne motylki, a tu, tu kona wszystko i więdnie.

Szybkiemi kroki zbliża się zima, anioł śmierci: tchnie mrozem, zionie śniegiem.

Płacze różyczka i prosi: Ach, Boże miłosierny! Zlituj się, zlituj nademną! Ledwiem zakwitła, jeszcze mi słonko nie zaświeciło, życiam nie zaznała! Czemuż ukrywa przedemną słońce swe oblicze? Czyżem temu winna, że zeszałm za późno? Czemuż opuszczam ten świat bez światła, bez ciepła, bez życia?

Miłosierny, gdzież Twa litość? Litościwy, gdzież Twe miłosierdzie?

Napróżno prosisz, napróżno! — Świszcze wiatr gniewny i zwiędłym liściem zamyka jej usta.

Pogrzebaną została różyczka i więcej się już nie żaliła...

(Przeł. z hebr. **Cwi Tomer.**).

Wiadomości szkolne

Wilek Neumann (Kalwarja Zebrzydowska): W zeszłym tygodniu byliśmy z naszą Panią w Lanckoronie na wycieczce. Zwiedziliśmy Kapliczkę Konfederatów barskich i Ruiny Zamku. Było bardzo przyjemnie. Zresztą w szkole nic ważnego.

W naszej klasie nie czytają „Dzienniczka“, a w 7-mej klasie czyta tylko kilka dziewcząt.

Nasza Gazetka Nr. 5—6 zawiera następujące artykuły: Od Redakcji, Opowieści Magida z Dubna, Życie sieroty, Kto przypiął dudkowi czubek, Listy z Jarosławia, Dwa szczury, Listy ze Złoczowa, Jarosławia, Stryja i w. i.

Gazetka ta, jest organem wychowanków **Zakł. sierót Żyd. Gminy Wyznaniowej we Lwowie ul. Janowska 34.** Redakcja zaprasza swoich kolegów z innych Zakładów do współpracy. Artykuły przysyłać należy pod wskazany wyżej adres.

Nasz konkurs: Selig Beck (Jasło) pisze nam, że najbardziej podobają mu się opowiadania Dawida Friszmana i Szaloma Asza.

ODPOWIEDZI RED. „DZIENNICZKA“

Heniuś Frühman (Dobczyce): Czy dyktowałeś komuś Twą miłą kartkę? Staraj się zachować zwroty gramatyczne.

Z. M.: Staramy się uwzględniać w konkursie tylko staranne i czytelne rozwiązania.

Kwuca Chejrut III: Niestety nie posiadamy odpowiedniej sztuczki dla starszych panienek. Staraliśmy się tłumaczyć z hebrajskiego wzgl. żydowskiego, lecz były to sztuczki zbyt poważne, w których występował sam Matatjasz i oprawcy z nożem w ręku. Dla dzieci w wieku do lat 10-ciu możemy Wam posłać wesołą „Omyłkę“ lub „Grosze chanukowe“ Szaloma Alejchema.

Palestyna E.: Postaramy się zapoznać bliżej z stosunkami panującymi wśród młodzieży w tej miejscowości i podamy Ci wskazówki, do kogo masz się zwrócić, abyś miała znośniejsze warunki. Pamiętaj jednak, dziecko, o tem, że niejedna byłaby zadowolona, gdyby wśród obecnych ciężkich warunków znalazła stałe zajęcie i płace. Może będziesz mogła zrobić pewne oszczędności i nauczyć się języka hebrajskiego, zbliżysz się w ten sposób bardziej do ideału Twego.

Lusia Rosenbachówna (Przeworsk): Jeżeli przeczytasz uważnie „Dzienniczek“, spostrzeżesz, że jest także drugi konkurs. Może będziesz mogła wkrótce nadrobić braki w hebrajskiem. Dajemy zawsze więcej zagadek, trudniejsze i łatwiejsze; gdybyśmy dawali same łatwe, skarżyliby się znowu starsi. Poszlij własną krzyżówkę.

Guścia Dawidsohnówna: Nie stosujesz się do kilkakrotnie już wyrażonych życzeń „Dzienniczka“ w sprawie zagadek.

Mania Kemplerówna: I ty częściej dostaniesz „pocztę“, jeśli będziesz pilniej pisywać do nas takie miłe liściki jak ostatni. Łamigłówka jest trochę koszlawa, — może się da poprawić.

Genia Auglisterówna: Anagram dobry, trójkąt nieszczególny. Czy pozatem nie masz nam nic do powiedzenia?

Marta H.: Napisz przedewszystkiem coś o sobie. Skąd ten smutek? Czy naprawdę musisz stawić czoło nieubłaganemu życiu?“ Chcemy zawrzeć z Tobą bliższą znajomość.

Rózia Blattówna: Dziękujemy za liścik — nie rozumiemy tylko, dlaczego otrzymaliśmy go dopiero teraz.

Balka Pinterówna: Wyszukaj sobie dla zagadki nazwisko więcej znane. — Obrany przez Ciebie działacz nie jest znany ogółowi młodzieży. Należy Ci się jednak pochwała za staranne wykonanie zagadki.

—ogo—

DZIAŁ ROZRYWKOWY

ŁAMIGŁÓWKA

Ułożył **Józef Thüm**, Strzyżów.

1.	X							1. Kraj w Afryce.
2.	X							2. Nazwa drzewa.
3.	X							3. Przyrząd, służący do rozmawiania ze znacznej odległości.
4.	X							4. Imię żeńskie.
5.	X							5. Zakład zastawniczy.
6.	X							6. Mięśnie (inaczej).
7.	X							7. Nabożeństwo (w języku obcym).
8.	X							8. Ostatni król żydowski.
9.	X							9. Zwierzę krajów polarnych.
10.	X							10. Część świata.
11.	X							11. Miasto we Włoszech.
12.	X							12. Nieznany (w języku martwym).

Litery, oznaczone krzyżykami, czytane z góry na dół, dadzą nazwę świętej pamiątki Żydów.

ROZSYPANKA.

Ułożyła **Hermina Silberfeldówna.**

Z liter: a, a, n, o, r, a, b, n, o, r, a, b, n, r, r; a; e, o, r, w, a, k, o, r, z, — ułożyć 5 wyrazów pięciogłoskowych, które czytane poziomo i pionowo będą miały to samo znaczenie.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NRU 13-GO:

Łamigłówka: 1. Brukiew, 2. Ypsylon, 3. Sandały, 4. Tektura, 5. Rogówka, 6. Yatagan, 7. Czaszka, 8. Kanarek, 9. Igiełka. Całość: Bystrycki.

Szarada: Parada.

DOBRE ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NR. 12-GO.

nadesłali dodatkowo: Diana Grünbaum, R. Loriówna, H. Stoeger, E. Forscher (Pilzno wieś Wygoda), E. Friedmanówna, Wilek Neumann, Balka Pinterówna, Genia A., Mania Kemplerówna, Mania Klibanów, Zofia Zughaftówna, Rózia Horowitzówna, A. Jerzy Landau, Tulek Fuss (Tarnów), Edzia Korngold, Sala L., Róża Geigerówna, Lusia Rosenbachówna, Mina Honig, Marysia Zimetówna.

(Dalszy wykaz w następnym numerze.)

Krzyżówki nadesłali: Balka P., Guścia Dawidsohnówna, Genia Anglister, Mania K., Pola Geigerówna.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Jedna noc“ i „Maks królem cyrkowców“

NOWOŚCI: „Ludzie podziemni“

SZTUKA: „Tajemnica starego rodu“.

WANDA: „Pan Tadeusz“ (A. Mickiewicza).

UCIECHA: „Pan Tadeusz“ (A. Mickiewicza).

WARSZAWA: „Synowie pustyni“ i „Polonia Restituta“.

KĄCIK DLA NAJMŁODSZYCH

Czego się Dzidziusia w szkółce nauczyła

Dzidziusia była wielkim brudaskiem. Lubiła wprawdzie kąpać swoje laleczki i puszczać na wodę białe gąski i żółte kaczusie, ale pozatem uważała, że woda jest niepotrzebna, a zimna woda największym wrogiem małych dziewczynek. To też, kiedy pierwszy raz poszła do szkółki, była zdziwiona, że przed śniadaniem każde dziecko grzecznie myje rączki i wyciera starannie w ręcznik.

— A ja nie umyję rączek — oświadczyła stanowczo Dzidziusia, przygotowana na zacięty opór, w razie gdyby ją przemocą chciano umyć jak w domu.

Ale pani nie odpowiedziała, tylko kazała jej stanąć na boku i patrzyć, jak inne dzieci się myją. Było to dziewczynce bardzo nieprzyjemne, bo każde dziecko, przechodząc obok niej, rzucało jej pogardliwe słowo: „Brudas!“

Po śniadaniu zebrała pani dzieci na pogadankę. Dzidzię posadziła w pierwszym rzędzie, żeby lepiej słyszała i widziała. A było na co patrzyć, bo pani postawiła przed dziećmi różnokolorowe tablice, na których były wymalowane śmieszne kulki i pałeczki.

— Coza dziwne zabawki — myślały dzieci.

— Uważajcie teraz — zaczęła pani, — widzicie na tej tablicy różne figurki. Tutaj spacerują pojedyńcze kuleczki, jak nadąsane dzieci, które nie chcą bawić się z innemi. A te tutaj, podobne do ziarnek kawy, łączą się w pary, jakby tańczyć chciały. A tamte ciemno- niebieskie, okrąglutkie jak piłeczki skupiają się w całe gromady...

— Jak winogrona, — pisnęła z kąta Irusia.

— Całkiem słusznie, — pochwaliła pani. — Nazywają się też gronkowce. A te znowu kuleczki leżą rzędem jak paciorki. Jak się będą więc nazywały?

— Paciorkowce — krzyknął Edzio, ten co zawsze wszystko najlepiej wiedział.

Dobrze. A tu widzicie znowu inną tablicę. Tu spoczywają drobne, czerwone pałeczki. Te są może najniebezpieczniejsze. Bo nie są to wcale zabawki, ale najwięksi wrogowie dzieci. Są to bakterje, które wywołują choroby.

— Jakto? — zawołał Zygmuś, który uważnie przysłuchiwał się opowiadaniu. Przecież one są takie małe, jak mogą szkodzić dzieciom?

— A przecież tak jest. One są jeszcze znacznie mniejsze niż na tej tablicy. Są tak drobne, że ich oko nasze dostrzec nie może.

— A skąd o nich wiemy, jeśli ich nie widać? — szepnął Milek.

— Mamy szkła, które tak silnie powiększają, że widzimy niemi to, czego gołem okiem zobaczyć nie możemy.

— Pamiętacie Genię, która z Wami zaczęła chodzić do szkółki? Niema jej tu już od tygodnia, bo jest ciężko chora. A wiecie kto z wesołej, ruchliwej dziewczynki zrobił smutne, blade dziecko? Właśnie te brzydkie czerwone pałeczki.

Bakterje są bardzo sprytne. Polują na takie niegrzeczne dzieci, które rąk nie myją. Siedzą na tych brudnych rączkach i czekają, aż dziecko weźmie bułeczkę do buzi, wtedy wraz z bułką dostają się do ust, a stamtąd do żołądka. Niektóre siadają na dziąsłach, inne idą do gardła, a gdzie się zatrzymają, tam zaczynają swą niebezpieczną robotę. Zdrowemu i silnemu dziecku nie zrobią tyle złego ile osłabionemu. A dlaczego, opowiem Wam na drugi raz.

Czy rozumiecie teraz, dlaczego trzeba starannie myć rączki?

— Rozumiemy — zawołały chórem dzieci.

— A kto chce się mimoto wykręcać od mycia rąk, niech wstanie.

Nikt nie wstał, ale wszystkie oczy zwróciły się na Dzidziusię, która zaczerwieniła się po uszy.

— Widzę, że od dziś nie będzie brudasków w szkole — rzekła pani. — Prawda?

— Nie będzie — zawołały chórem dzieci, a głos Dzidziusi górował nad innemi.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

Symboliczna uroczystość w domu Herberta Samuela

Śpiew słowika jest piękny, lecz to nie wystarcza...

Donosiliśmy już, że w tych dniach ukończył sir Herbert Samuel 54 lat. W dniu urodzin urządzono w domu państwa Samuelów jedną tylko uroczystość, którą poświęcono wyłącznie Keren Hajesod. W mieszkaniu b. Wysokiego Komisarza Palestyny zebrali się wybitni działacze i politycy angielscy i żydowscy, którzy złożyli gratulacje solenizantowi. Herbert Samuel poświęcił całe swoje przemówienie Palestynie.

Rozprawia się dużo — powiedział wybitny polityk żydowski — o obecnym materjaliźmie, panującym na świecie a jednak sjonizm jest wielkim ruchem idealistycznym. Do osiągnięcia ideału potrzeba środków. Śpiew słowika jest piękny, jak powiada rosyjskie przysłowie, lecz to nie wystarcza. Słowik musi żyć, by móc śpiewać. Idealizm pionierów palestyńskich potrzebuje poparcia dla urzeczywistnienia wielkich zadań — oto cel Keren Hajesodu. Poprzeć musi ten cel cały naród, nie wystarczą wysiłki jednostki, ani jednej tylko grupy narodu, i dla tego należy cieszyć się, że prez. Weizmannowi udało się nareszcie pozyskać nowe wpływowe siły dla Palestyny. Herbert Samuel wskazuje na olbrzymi rozwój Palestyny i podkreśla wielkie zalety nowego Wysokiego Komisarza, sir Chancellora. Jeśli Żydzi z całego świata zaofiarują środki da odbudowy Palestyny, wówczas organizacja sjonistyczna znajdzie dużą pomoc w osobie nowego Komisarza. Prawdą jest, że żaden naród nie opodatkowuje się dobrowolnie sumą 700 tysięcy f. szt. rocznie, ale niestety suma ta jest za mała.

Po przemówieniu Herberta Samuela zebrano na Keren Hajesod znaczną sumę.

Curtis inicjatorem zgody na deklarację Balfoura

Nowy York (ŻAT) Nowoobrany wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, senator Charles Curtis był, jak donosi „Jewish Tribune“, właściwym inspiratorem uchwały kongresu Stanów Zjednoczonych z m. czerwca 1922 r. w myśl której Stany Zjednoczone wyraziły swoją zgodę na deklarację Balfoura. Curtis skłonił senatorów Lodge'a i Fischa do wniesienia i przeforsowania wspomnianej rezolucji w kongresie.

Działalność kolonizacyjna wśród Żydów

Jak pracuje Ica?

Paryż (ŻAT) Na ostatniem walnem zebraniu I. C. A., które w tych dniach odbyło się w Paryżu, przewodniczący rady administracyjnej p. F. Philipsohn złożył sprawozdanie z działalności I. C. A. w różnych dziedzinach za ostatnie 23 lat. W myśl wytkniętego programu, działalność towarzystwa objęła 3 działy, a mianowicie: kolonizację, emigrację oraz poprawę warunków bytu ludności żydowskiej w różnych krajach. Główną troską towarzystwa była praca kolonizacyjna.

Kolonizacja w **Argentynie** dała wyniki zadawalające. Żydowskie kolonje w Argentynie obejmują obszar 373.272 hektarów, z których 130.939 hektarów należą całkowicie do kolonistów. Ludność żydowska na tym obszarze wynosi 5.744 rodzin (33.084 dusz), w tej liczbie 3.563 rodziny kolonistów (19.732 dusz).

W gospodarce rolnej znajdują coraz to obszerniejsze zastosowanie techniczne metody pracy. Komunikacja rozwija się w szybkiem tempie. Synowie kolonistów żydowskich osiedlają się na nowych obszarach, częściowo emigrują do miast.

Żydowska kolonizacja w **Brazylji** również znacznie się rozwinęła w roku ubiegłym. Ludność w dwóch ośrodkach rolniczych Philipson i Quatra-Irmaas wzrosła do 3.104 dusz, tj. o 986 więcej w porównaniu ze stanem z grudnia 1926 r.

W **Kanadzie** skolonizowano troskliwie wybranych osadników, którzy się zagospodarowali na 160 akrach roli. Do rozwoju tych kolonji przyczynia się wielce kredyt rolny, rozwijający się tam bardzo pomyślnie.

W **Rosji Sowieckiej** I. C. A. dzięki usilnym staraniom, skolonizowała 1.969 dusz na obszarze 50,500 hektarów roli w okręgach marjampolskim, zaporoskim oraz nikopolskim. Udzielono również poparcia rolnikom żydowskim w Polsce i Besarabji.

Następnie p. Philipson zobrazował działalność „HICEM“, towarzystwa koordynującego działalność emigracyjną towarzystw „Hias“, „Ica“ oraz „Emigdirekt“. Działalność emigracyjna kieruje się w ostatnim okresie zasadą przysposobienia emigranta do nowych warunków bytu, wyszkoleniem zawodowem oraz niesieniem pomocy emigrantom podczas podróży, jakoteż po przybyciu do kraju przeznaczenia przez pośrednictwo pracy.

Hoover a Żydzi wschodni

Nowy York, (ŻAT) Nowoobrany prezydent St. Zjednoczonych Hoover wykazał, jak wiadomo, wiele zainteresowania dla położenia Żydów Europy Wschodniej w czasie wojny oraz w latach ostatnich Hoover stał na czele „America Relief Administration“ (ARA), która działała w porozumieniu z „Jointem“. Hoover kilkakrotnie interwenjował w wypadkach prześladowań Żydów w krajach Europy Wschodniej. Interesuje go również żywo kolonizacja Żydów w Rosji Sowieckiej.

Średniowieczna mogiła w dzielnicy żydowskiej w Pradze

Fraga. (ŻAT). Podczas robót kanalizacyjnych w pobliżu b. szpitala żydowskiego w dzielnicy ży

---

SZALOM ASZ

Wyrok śmierci

Autoryzowany przekład Leona Templera

(Ciąg dalszy.).

„— Stown, Stown! — próbował wsłuchać się w dźwięk swego imienia — „Stown! nie brzmi to źle — „Wiceprezydent Banku Komercjalnego!“ „Nie, Stown zasądzony, Stown — ten którego posłano na fotel elektryczny. Mówią dużo teraz o mnie, nazwisko moje jest na ustach wszystkich Nazwisko moje krzyczy ze szpalt wszystkich gazet We wszystkich biurach mówią o mnie, w każdej izbie. Każde dziecko wie: Stowna wysłano na krzesło elektryczne. Strach wywołuje moje nazwisko. Ludzie otrząsają się“.

— Ale cóż mnie to obchodzi? Posiedzę z 15 albo 20 lat — popracuję — wkońcu będą mnie przecie musieli uwolnić. —

— A wtedy zacznę odnowa.

— Zacznę odnowa? Kiedy? Czy za 20 lat? Wtedy będzie już inny świat, będą inni ludzie. Za 20 lat! Dużo, dużo to czasu.

— Będzie trzeba mieć cierpliwość. Nic nie da się tu zrobić. Myśl ta przyniosła Stownowi promyk nadziei, nadzieja zaś uspokoiła go trochę.

Wkrótce otwarły się drzwi celi, do której weszło dwóch „Marshals“. Stown przestał przebiegać celę tam i sam i przystanął pośrodku

— Zasądzony, proszę się zebrać. Weźmiemy pana stąd — powiedział jeden z nich.

— Dokądże, „Marshals? — zapytał Stown, by powiedzieć cokolwiek.

Nie otrzymał jednak odpowiedzi.

Wdział zarzutkę i poszedł z nimi. Zaprowadzili go do biura więzienia.

Nagle posłyszał jak ktoś wymienia jego nazwisko. Oglądnął się za siebie i ujrzał przyjaciela swego, adwokata Goldschmidta, który stał za żelaznemi kratami, jakie oddzielały Stowna od świata zewnętrznego.

— Jakżeż się czujesz „Old-boy?“ — zapytał adwokat z za krat.

— All right — odparł Stown.

— To dobrze, tylko nie tracić odwagi. Całe miasto jest wzburzone z powodu wyroku. Podniesiemy teraz taki krzyk„ że cały kraj ruszy się! Niesłychana rzecz! Kryminalistyka nie zna dotąd takiego wypadku.

— Poproszę pana przerwać rozmowę z zasądzonym, w przeciwnym razie będę musiał pana oddalić — powiedział główny dozorca.

— Korzystam z pozwolenia sądu, muszę porozumieć się z klijentem w sprawie odwołania, jakie zamierzamy wnieść.

— Wszystko w Sing- Sing, ale nie tutaj. Człowiek ten przestał być pańskim klijentem. Wyrok zapadł już i człowiek ten podpada już pod władzę Sing- Sing.

— Stown, nie martw się! Przygotowujemy materjał, który poruszy cały kraj. Jutro będę u ciebie

— Usuńcie tego człowieka, tam — powiedział naczelny dozorca. Goldschmidt usunął się.

— Poprowadźcie skazanego na miejsce przeznaczenia — powiedział urzędnik, wręczając dozorcom materjał sądowy.

Dozorcy nałożyli na ręce Stowna kajdanki, które mi objęli również własne ręce. W ten sposób po obydwu bokach w towarzystwie dwóch silnych mężczyzn wszedł Stown do [illegible] więziennego, czekającego nań już przed bramą Zawieziono go na dworzec kolejowy, gdzie w osobnym przedziale pojechał na miejsce przeznaczenia do „domu śmierci“, dużego miasta zbrodniarzy „Sing- Sing“.

X.

Podróż, zmiana krajobrazu, pierwsza od miesięcy, pokrzepiła ciało Stowna. Przez całą drogę dziwił się Stown, dlaczego nie obawia się tego, co ma się z nim stać. „Mój Boże, prowadzą mnie do „domu śmierci‘ — właściwie na cmentarz, a nie tracę odwagi i czuję się dobrze“..

Podróż, patrzenie przez okno na lasy, jezioro Hudsona, na góry — wszystko to czyniło na Stownie dodatnie wrażenie, coś jakby umknął był ze szkoły i pojechał „za labę“. „Jakże śmieszne — pomyślał sobie — to że nie obawiam się śmierci, to chyba dobry znak. Znaczy, że chyba nie zjawi się“...

Tego samego wrażenia doznał, wchodząc do biura głównego dozorcy Sing Sing. Wyobrażał sobie wszystko inaczej. Wszystko działo się, jak w sprawach bussinessu. Oddanie go w ręce więziennego urzędnika, zachowanie się wobec niego. Naczelnik więzienia, człowiek o bardzo ludzkiej twarzy o strzyżonej bródce, o dobrych oczach wcale nie [g]iewał się na Stowna, przyjął go, jakby do niego przyszedł w sprawie handlowej Zapytał go czy ma specjalne życzenia i powiedział mu, że może mówić doń jak do przyjaciela Gdyby potrzebował czegoś, może się do niego zwrócić [illegible] tem

(Ciąg dalszy nastąpi).

dowskiej w Pradze, robotnicy natknęli się na głęboki grób, z którego wydobyto 25 szkieletów. Stwierdzono, iż szkielety pochodzą z czasów średniowiecza. Ponieważ w niektórych kościach znaleziono gwoździe, przypuszczano pierwotnie, iż chodzi o komorę tortur. Stwierdziło się jednak w następstwie z całą pewnością, iż jest to zbiorowa mogiła, pochodząca z czasów zarazy w r. 1680.

—o—

WINOGRADOW W DRODZE DO EUROPY. Znany żydowski śpiewak opery, p. Józef Winogradow opuścił Amerykę i przybywa na tournee do Europy. Winogradow obchodzi obecnie 40-lecie swej karjery artystycznej. Artysta zwiedzi również Polskę.

ARTYŚCI ŻYDOWSCY W SALONIE JESIENNYM W PARYŻU. W salonie jesiennym w Paryżu bierze udział 39 artystów żydowskich, wśród nich wielu sławnych malarzy. Z Francji wystawia swe dzieła 11 artystów żydowskich, z Polski — 10, z Rosji — 10, Litwy — 2, Palestyny — 1 (Józef Konstantynowski), reszta z Rumunji, Węgier, Ameryki i in. krajów. Z Polski biorą udział następujący malarze: Sonia Bornstein, Glika, Grunschweig, Józef Hecht, Leopold Gottlieb, M. Kissling, Efraim Mandelbaum, G. Bobag, Ewa Schwarz oraz Dawid Sajfert.

Wiadomości z kraju

Cywilna odwaga starosty

W Drohiczynie poleskim odbyła się z okazji 10-lecia niepodległości Polski uroczystość odsłonięcia pomnika na cześć powstańców z roku 1863. W uroczystości wzięła udział cała ludność żydowska. Niestety nawet w takich okolicznościach przedstawiciele społeczeństwa polskiego nie umie ją powstrzymać się od wywołania przykrych zgrzytów. Oto ksiądz, który przybył na uroczystość z Pińska, wezwał zebranych, by odmówili dostępu do pomnika Żydom, którzy go zbezczeszczą. Przedstawiciele żydowscy i ludność żydowska natychmiast opuściła miejsce uroczystości na znak protestu przeciwko księdzu. Starosta p. Dunin-Tarkiewicz zwrócił się atoli do rabina i gminy żydowskiej z prośbą, by wezwali Żydów do udziału w uroczystości. Żydzi postawili warunek, by usunięto endeckiego księdza z uroczystości. Ksiądz z Pińska natychmiast po tym incydencie wyjechał z Drohiczyna. W czasie uroczystego przemówienia na akademji zaznaczył starosta Tarkiewicz, iż będzie zwalczał wszelkie tendencje zmierzające do rozdarcia ludności na dwa wrogie obozy. Szowiniści polscy wyrządzają swojem postępowaniem tylko szkodę państwu.

Pojedynek: dr. Dogilewski — prof. Allerhand?

W czasie ostatniego posiedzenia nowowybranego Zarządu gminy żydowskiej we Lwowie, na którem jak wiadomo dokonany został wybór prezydjum, doszło do przykrego incydentu między przedstawicielem sjonistów Drem Dogilewskim a prof. Allerhandem. Jak donoszą pisma warszawskie, Dr Dogilewski zaznaczył w przemówieniu, że prof. Allerhand nie spełnia przyrzeczeń ani zobowiązań. Prof. Allerhand przerwał mowcy i zawołał „to jest bezczelność!" Dr Dogilewski, czując się obrażony temi słowami, posłał prof. Allerhandowi sekundantów w osobach senatora Dra Schreibera i p. Reissa. Prof. Allerhand ze swej strony wyznaczył sekundantów w osobach pp. Chajesa i Dra Königsberga.

Potępiając stale barbarzyńską metodę załatwiania spraw honorowych zapomocą pojedynków, musimy tem bardziej wyrazić zdziwienie, że Dr Dogilewski nie znalazł innego sposobu zareagowania na obrażające go słowa prof. Allerhanda!

—o—

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI BEZ PŁASZCZA. W czasie wielkiej rewji w dniu 10-lecia niepodległości Polski w Warszawie, zwracał uwagę fakt, że mimo przejmującego zimna Marszałek Piłsudski odbierał defiladę w samej tylko bluzie. Dopiero pod koniec defilady narzucił adjutant Marszałkowi płaszcz na ramiona. Marszałek nie przyjął także podawanej mu w przerwie defilady herbaty, zapalił tylko papierosa. Podobno Marszałek narzucił płaszcz na wyraźne życzenie córeczki, która, przyglądając się z loży defiladzie, orzekła, że „tatusiowi będzie zimno i trzeba mu podać płaszcz". Życzenie córeczki Marszałka spełnił adjutant znajdujący się w loży p. Marszałkowej.

ZGON DZIAŁACZA AGUDY. W Warszawie zmarł radny gminy żydowskiej z ramienia „Agudy" błp. Nahum Rosenfeld. Rosenfeld należał do najczynniejszych członków Rady gminy żydowskiej i był znanym działaczem „Agudy".

KURT BLUMENFELD WE LWOWIE. Prezes Organizacji sjonistycznej w Niemczech, wybitny teoretyk sjonizmu tow. Kurt Blumenfeld, bawi obecnie we Lwowie, gdzie wygłosi odczyt o sjonizmie.

KOMENDANT PP. NOWODWORSKI WE LWOWIE PRZENIESIONY DO BIAŁEGOSTOKU. PAT donosi: Komendant policji państwowej Lwów-miasto, podinspektor Nowodworski rozkazem komendanta gł. policji państwowej został przeniesiony z dniem 15 bm. do Białegostoku. Na jego miejsce komendę PP. Lwów—miasto obejmie dotychczasowy kierownik PP. na miasto Wilno.

NOWY TYP POLSKIEGO SAMOLOTU. W końcu bieżącego miesiąca rozstrzygnięty zostanie przez ministerstwo komunikacji konkurs na płatowiec komunikacyjny krajowej konstrukcji. Dotąd wpłynęło do ministerstwa komunikacji ośiem projektów samolotów. Dwa z tych projektów są już obecnie wykonane przez Podlaską Fabrykę Samolotów i fabrykę Plage i Laśkiewicz w Lublinie.

SEZON ZIMOWY W KRYNICY. Sezon zimowy w Krynicy rozpoczyna się 1 grudnia. W ciągu listopada dom zdrojowy jest zamknięty, czynne są natomiast łazienki borowinowe i nowe łazienki mineralne. Na sezon zimowy dom zdrojowy będzie z powrotem otwarty. Komisja zdrojowa przystępuje do wybudowania toru bobsleyowego.

SAMOBÓJSTWO POD KOŁAMI LOKOMOTYWY. Zakopane (Poł. A. P.) Onegdaj, gdy pociąg pospieszny o godz. 18-tej znalazł się poza stacją Zakopane, maszynista ujrzał jakiegoś człowieka, który przechodząc obok toru, rzucił się pod koła lokomotywy. Ponieważ nastąpiło to znienacka o zatrzymaniu nie było mowy. Po ujechaniu jeszcze kilkudziesięciu metrów pociąg zatrzymał się i wtedy dopiero wydobyto z pod kół osobnika, któremu koła obcięły stopę, dłoń i strasznie poraniły głowę. Pierwszej pomocy udzielił rannemu przejeżdżający tym pociągiem Dr. Beleśiński, poczem denata starano się przewieźć do szpitala, lecz w drodze zmarł. Organa policyjne stwierdziły, że samobójcą jest niejaki Armin Feldhaber, lat 27, z Maniowej, zatrudniony w Zakopanem jako kierownik w jednej rozlewni piwa. Przyczyna samobójstwa dotychczas nie została ustalona, przypuszczają zawiedzioną miłość.

STRASZNE MORDERSTWO W WARSZAWIE. W mieszkaniu znanego złodzieja warszawskiego Piotra Federowicza przy ul. Smoczej 42 rozegrała się straszna tragedja. W mieszkaniu Federowicza znajdowały się trzy kobiety, w tem jego narzeczona. Federowicz nagle bez żadnego powodu pochwycił ze stołu nóż, ugodził nim narzeczoną, a kiedy ta rzuciła się do ucieczki, pochwycił siekierę i uderzył ją siekierą w głowę, tak, że padła martwa. Następnie rzucił się morderca na drugie dwie kobiety i uderzył je silnie siekierą. Wkońcu wbił sobie nożyczki w okolicę serca i zmarł natychmiast. Zaalarmowana policja przeprowadziła w mieszkaniu rewizję, znaleziono przytem kilkaset tysięcy złotych i mnóstwo kosztowności. Dwie ocalone od rzezi kobiety opowiadały, że morderca Federowicz z uśmiechem na ustach rozpoczął dzieło zniszczenia. Motywu zbrodni nie zdołano narazie ustalić.

TAJEMNICZE WŁAMANIE DO MIESZKANIA WICEKONSULA ROSYJSKIEGO. Onegdaj nieznani sprawcy dokonali we Lwowie tajemniczego włamania do mieszkania wicekonsula sowieckiego Grigorjewa. Wedle doniesienia p. Grigorjewa skierowanego do Starostwa Grodzkiego, tajemniczy włamywacz ograniczył się do zwiedzenia mieszkania i przeszukania biurek i szaf, niczego natomiast nie ukradł.

Policja wdrożyła dochodzenia, zmierzające do wyjaśnienia celu tej dziwnej wizyty złodziejskiej.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Mąki wyższego gatunku można używać do 15 grudnia

W najbliższym czasie w „Dzienniku Ustaw" ogłoszone będzie rozporządzenie min. spraw wewnętrznych o używaniu do 15-go grudnia w zakładach przemysłowych mąki pszennej wyższego gatunku do 65 proc. przemiału, pochodzącej z przemiału, dokonanego przed wejściem w życie rozporządzenia o zakazie przemiału pszenicy na taką mąkę.

Powodem wydania tego rozporządzenia są nagromadzone zapasy mąki pszennej wyższego przemiału od 65 proc., które są w posiadaniu młynarzy oraz w składach handlowych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło w okólniku do wojewodów rejestrację zapasów mąki pszennej w młynach o gatunkach wyższych aniżeli 65 proc. wymiar, według stanu z dnia 12. listopada br.

Rynek drzewa

Izba Przemysłowo Handlowa we Lwowie podaje następujące średnie ceny targowe w obrocie krajowym loco wagon stacja załadowcza w województwach Lwów, Tarnopol i Stanisławów w złotych:

Drewno jodłowe i świerkowe w stanie krąglym okorowane: celulozowe do 10 cm. średnicy i wyżej — 25, kopalniane — 27, dłużycowe od 21 do 36 cm i więcej śred. — 36, kloce tartaczne 4 m. dług. i wyż. 26 cm. i wyż. średn. — 32; kloce zdrowe tartaczne wyłącznie świerkowe są o 10 proc. droższe.

Drewno jodłowe i świerkowe w stanie tartym i ciosane: deski i brusy budowlane (jodłowe i świerkowe) 3 do 6 m. dług., 10 cm. i wyż. szer. a 26, 33, 40, 52 mm. grub. — 76, 20 mm. grub. — 81, 13 mm. dług. — 91, deski i brusy jodłowe z pod piły wymiary te same — 88, 96, 106, świerkowe wym. te same — 101, 108, 118, deski i brusy stolarskie świerkowe lub czyste i powłóczyste jodłowe wym. te same — 140, 154, 155, deski i brusy IV klasy świerkowe i jodłowe wym. te same — 70, 74, 80; deski i brusy świerkowe i jodłowe od 1 m wzwyż. ale poniżej 3 m. są o 33 proc. tańsze; kantówki i rygle rżnięte 3—6 m. dług. 8x8 i wyż. grube — 89, 6—8 m. dług. — 96, ponad 8 m dług. wedle umowy: łaty rżnięte 3—6 m. dług. 26—50 mm. grub. a 46—52 szer. — 100, 1—2.50 m. dług. 13—40 mm. grub. — 50; drewno ciosane 3—6 m. dług., 16x18 grub. — 50; 6—9 m. dług. grubość ta sama — 63; nad 9 m. dług. wedle umowy:

Drewno sosnowe okorowane w stanie krąglym tartym i ciosanym: kopalniane o średnicy 10 cm, 1.50 m. dług. i wyż. — 28, deski i brusy sosnowe budowlane 3—6 m. dług. 10 cm i wyż. szer. a 33, 40, 52 mm dług. — 100; 13, 20, 26 mm. grub. — 90; długość ta sama 16 cm. i wyż. szer. 33, 40, 52 mm grub. — 104; deski i brusy sosnowe stolarskie nieobrzynane 4—6 m. dług., 16 cm. i wyż. szer., a 26, 33, 40, 52 mm grub. — 145; deski i brusy sosnowe IV. kl. są o 25 proc. tańsze, deski i brusy od 1 m. wzwyż, ale poniżej 3 m. o 40 proc. tańsze; kantówki i rygle rżnięte 3—6 m. dług. 8x8 i wyż. grube — 120; 6—8 m. dług. — 130, drewno ciosane 3—6 m. dług., 16x18 grube — 60; 18x21 i wyż. grube — 65; 6—9 m. dług., 16x18 grube — 77; 18x21 grube — 92; deski sosnowe heblowane na pióro i wpust 3—6 m. dług., 10—18 cem. szer. — 130.

KONFERENCJA W SPRAWIE PROWIZORJUM DRZEWNEGO Z NIEMCAMI

Dnia 12 bm. odbyła się z inicjatywy Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce konferencja przedstawicieli przemysłu drzewnego Niemiec i Polski, na której zastanawiano się nad możliwością przedłużenia prowizorjum drzewnego między obu krajami po wprowadzeniu pewnych poprawek.

Rynek materjałów ceramicznych

Izba Przemysłowo Handlowa we Lwowie podaje następujące średnie ceny targowe w złotych: cegła wyrobu ręcznego loco cegielnia hurt — 82—84, detal 88 za 1000 sztuk (koszta dowozu w kwocie zł 12.50 od 1000 sztuk ponosi odbiorca), cegła wyrobu maszynowego loco cegielnia hurt — 80—82, detal — 85, dachówka palona I klasy za 1000 sztuk — 180, cegła dęta loco plac fabryczny — 110, gąsiory loco plac fabryczny za sztukę — 0.70, dreny loco wagon Lwów i Kołomyja 4 cm. — 70, 5 cm. — 80, 6i pół cm — 105, 8 cm. — 130, 10 cm. — 170, 13 cm — 300, 15 cm. — 400 zł za 1000 sztuk.

Powyżej podane są ceny za wyroby I. klasy dobrze wypalone; cegłę i dachówkę słabiej wypaloną lub marglową jednakże jeszcze użyteczną sprzedają o 10—20 proc. taniej; wapno budowlane 350—400, wybierane — 370—420, miał wapienny — 100 zł za 10.000 kg. loco wagon stacja nadawcza, gips budowlany 400—560 zł za 10.000 kg. łącznie z opakowaniem w workach jutowych loco stacja załadowcza; piasek biały czysty loco wagon — 3.70 za 1 m. sześć., szuter drobny od 6 cm. wyżej — 6 zł za 1 metr sześć.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m 52	Listopad **14** Środa 1 Kislew 5689	Zachód słońca 15 m. 48

W sprawie nauczania religji

Ministerstwo oświaty wydało następujący okólnik:

Mając na uwadze, że w myśl art. 120 Konstytucji w każdym zakładzie naukowym, którego program obejmuje kształcenie młodzieży poniżej lat 18, utrzymywanym w całości lub w części przez ciała samorządowe, jest nauka religji dla wszystkich uczniów obowiązkowa oraz ze względu na to, iż nauka religji wchodzi w zakres przedmiotów obowiązkowych, ministerstwo przypomina wynikający z tych przepisów obowiązek przestrzegania, aby nauka religji w szkołach średnich, seminarjach nauczycielskich i średnich zawodowych była należycie uwzględniana w stosunku do uczniów wyznań niekatolickich.

W tym celu w każdej z wymienionych szkół, o ile liczba uczniów niekatolików wynosi conajmniej 12, ma być dla nich zapewniony wykład religji 2 razy tygodniowo. Gdy liczba uczniów pewnego wyznania niekatolickiego jest mniejsza niż 12, uczniowie będą łączeni na lekcję religji z uczniami innej szkoły. O ile liczba takich uczniów jest znaczna, będą tworzone grupy według wieku i klas. W świadectwach szkolnych ma być ocena postępów nauki nauki religji. O ile w szkole religji się nie wykłada, można żądać od rodziców zaświadczenia, że uczeń otrzymuje tę naukę w domu. Jeśli rodzice nie przedstawią takiego zaświadczenia, to można wydać świadectwo bez stopnia religji.

Znowu śmiertelne przejechanie przez samochód

Wczoraj przedpołudniem ulica Dietlowska opodal rogu ul. Krakowskiej była widownią strasznego wypadku. Tragarz Jekel Fuchs, liczący około 45 lat, został po godz. 11 przedpołudniem przejechany przez samochód ciężarowy w chwili, gdy stał obok wózka swego na jezdni. Nieszczęśliwy poniósł na miejscu śmierć wskutek zmiażdżenia głowy. Szofer samochodu, nie zatrzymując się, odjechał szybko w stronę Podgórza. Jak ustaliły przeprowadzone na miejscu dochodzenia, samochód ciężarowy należy do ludwinowskich zakładów garbarskich. Ponieważ szofer wyjechał z transportem skór do Oświęcimia, przesłuchanie jego, względnie przytrzymanie dotad nie mogło nastąpić.

Zwłoki bp Fuchsa po oględzinach komisji sądowo lekarskiej odwieziono do zakładu medycyny sądowej. Tragicznie zmarły robotnik osierocił żonę i 2 pasierbów, zamieszkałych przy ul. Wawrzyńca.

Jest to znowu jeden z tak częstych w ostatnich czasach wypadków przejechania w naszem mieście, świadczący, że kontrola nad szybkością jazdy szoferów pozostawia wiele do życzenia. Starostwo grodzkie winno wreszcie sprawą tą energicznie się zająć i pociągać od surowej odpowiedzialności szoferów, przekraczających przepisy o dozwolonej szybkości jazdy na ulicach miasta.

Zebrania kontrolne

Dziś, we środę do zebrań kontrolnych stawić się mają o godz. 8 rano w koszarach Sobieskiego przy ul. Warszawskiej (objekt III. na 3-ciem piętrze) podoficerowie i szeregowcy rezerwy i pospolitego ruszenia (kategorje A, C i D), urodzeni w roku 1888, których nazwiska zaczynają się od liter M, O, P, zaś jutro w czwartek, urodzeni w roku 1888 z nazwiskami zaczynającemi się od liter S, T.

—o—

— **UCZCZENIE PAMIĘCI ŚP. PROF. SAWICKIEGO.** Dziś we środę odbędzie się w auli U. J. skiego uroczyste posiedzenie krakowskiego oddziału Polskiego Tow. Geograficznego, poświęcone działalności tragicznie zmarłego przed kilku tygodniami prof. Dra Ludomira Sawickiego. Na posiedzeniu słowo wstępne wygłosi prof. Dr Michał Siedlecki, o zasługach prof. Sawickiego na polu geomorfologji mówił będzie prof. Dr J. Smoleński, znaczenie prof. Sawickiego w dziedzinie antropogeografji, przedstawi doc. Dr Kubijonowicz, o działalności nauczycielskiej, organizatorskiej i inicjatorskiej prof. Dr L. Sawickiego mówić będzie prof. Dr S. Niemcówna. Początek posiedzenia o godz. 18-tej (punktualnie). Krakowski oddział PTG. zaprasza gorąco społeczeństwo krakowskie do wzięcia udziału w tem posiedzeniu

— **ZE STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW ADWOKACKICH.** Z powodu przeszkód technicznych związanych ze zjazdem, walne zgromadzenie Stowarzyszenia Kandydatów Adwokackich w Krakowie wyznaczone na dzień 14 bm. odroczone zostało na dzień 28 bm. w którymto dniu odbędzie się ono w lokalu Izby Adwokackiej w Krakowie przy ul. Gołębiej 6 o godz. 7 wiecz.

— **PODWYŻSZENIE CEN WE FRYZJERNIACH.** Z Cechu Fryzjerów donoszą nam, że z powodu nowych żądań pracowników i groźby strajku, zakłady fryzjerskie zmuszone zostały do podwyższenia cen za czynności

— **STANOWISKA DOROŻEK SAMOCHODOWYCH W CAŁEM MIEŚCIE.** Na zasadzie opinji komisji policyjno-drogowej, przeprowadzonej przy współudziale delegatów starostwa grodzkiego i komendy policji państwowej, magistrat oznaczył następujące miejsca postoju dorożek samochodowych w mieście: plac WW. Świętych, Rynek Główny koło Ratusza na obecnem stanowisku dorożek konnych przed realnością l. 27, zwróconych przodem do pałacu „pod Baranami", Rynek Główny naprzeciw linji C—D w stronę linji A—B, między ul. Szewską a Szczepańską. Rynek Główny na przestrzeni od wylotu ul. Siennej w stronę ul. Grodzkiej, ul. św. Tomasza, pl. Szczepański, pl. św. Ducha, ul Basztowa, pl. Matejki, ul. Pędzichów, pl. Bernardyński, ul. Stradom, Dietlowska, pl. Wolnica, ul. Miodowa, Wielopole, Zygmunta Augusta, Grodzka, A. Potockiego, Szlak, placyk u wylotu ul. Długiej, naprzeciw parku Krakowskiego, Garbarska, Dunajewskiego, Batorego, Krupnicza, Garncarska, Retoryka, pl. Kossaka, ul. Barska, Straszewskiego, Podzamcze, dworzec osobowy, Rynek Podgórski, ul. Salinarna. Dorożki samochodowe z dniem 15 bm. zajmą powyższe stanowiska. Równocześnie magistrat postanowił zezwolić na zajeżdżanie dorożek samochodowych tuż przed ukończeniem się programów wieczornych przed teatry i kina.

— **ZWŁOKI KOBIETY** niestwierdzonego nazwiska wydobyto wczoraj rano z Wisły opodal starego mostu. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Dochodzenia w toku.

— **ATAKU SZAŁU** doznał wczoraj na ul. Długiej niewiadomego nazwiska szeregowiec 12 pp. Nieszczęśliwy zrzucił z siebie ubranie i gonił po ulcy. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala wojskowego.

— **WYSKOCZYŁA W CZASIE JAZDY Z TRAMWAJU** na placu Zgody Stanisława Pietrzyk (lat 26) służąca zam. przy ul. Krakusa l. 25, przyczem upadając na bruk okaleczyła sobie głowę i straciła przytomność. Zawezwane pogotowie ratunkowego po opatrzeniu pozostawiło nieostrożną dziewczynę opiece domowej.

— **KRADZIEŻ ROWERU.** Marja Gadochowa, zam. przy ul. Łobzowskiej l. 47 zgłosiła do policji, że dnia 11 bm. około godz. 17 nieznany sprawca skradł jej z niezamkniętej piwnicy rower męski wartości 100 zł.

— **100 KG. CUKRU.** Grabek Antoni (lat 31) robotnik, zam. przy ul. Kalwaryjskiej l. 90, aresztowany został przez policję za sprzeniewierzenie 100 kg. cukru wartości 152 zł na szkodę Mandelbauma.

— **DWIE GĘSI.** Adolf Streisenberg właściciel fabryki serów przy ul. Wielickiej zgłosił do policji, że skradziono mu z niezamkniętego kurnika dwie gęsi wartości 40 zł.

—o—

ZMARLI:

Małka Wolf l. 60.

— **KU NOWYM WOJNOM.** Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi red. K. Srokowski z cyklu „Kultura Współczesna" w Kollegium Wykładów Naukowych (Rynek gł. 39) dziś we środę o godz. 7 wieczór. Treść odczytu: Ustrój w odosobnionej i spartykularyzowanej Europie. Strach przed wojną i przygotowania do niej. Wzrost militaryzmu. Zaostrzenie się kontrastów politycznych. Faszyzm i bolszewizm, jako trwałe źródło niebezpieczeństwa wojennego. Upadek nadziei na ewolucję bolszewizmu, a także na jego upadek w Rosji. Stały wzrost napięcia między Rosją bolszewicką a Europą od czasu zerwania stosunków anglo-sowieckich. Wzrastająca konieczność starcia Anglji z Rosją sowiecką.

Z SALI SĄDOWEJ

Epilog włamania do pracowni prof. Wodzinowskiego

W lecie br. głośną była w Krakowie śmiała kradzież, dokonana w pracowni artysty malarza prof. Wodzinowskiego przy ul. Długiej. Sprawcy dostawszy się do pracowni, skradli kilka cennych obrazów, a wśród nich obraz, przedstawiający szlifierza, wartości 10 tysięcy złotych, dalej aparat fotograficzny wartości 1000 zł, skrzypce wartości 300 zł itd. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowała policja Jana Adama Zawadę (lat 27) handlowca, Karola Mülberga (lat 26) wyrobnika, Władysław Pawlika (lat 24) pomocnika szewskiego i Józefa Juszkiewicza (lat 20) biuralistę. Wymienieni przyznali się częściowo do popełnienia kradzieży, przyczem zeznali, że działali za namową Stanisława Wyspiańskiego, który zaprowadził ich na miejsce, będąc obznajomiony z położeniem pracowni i wiedząc, kiedy w niej nikogo nie zastaną. Aresztowano więc także Wyspiańskiego (lat 26), bez zajęcia, jednak na podstawie aktów sądowych okazało się, że jest to osobnik, pozbawiony używania rozumu i niezdolny do przewidzenia następstw swego działania. Jak z orzeczenia lekarzy znawców wynika, Wyspiański jest od urodzenia dotknięty ciężką formą psychopatji konstytucjonalnej ze znacznemi ubytkami w zakresie etycznym i moralnym, oraz z niedorozwojem władz intelektualnych. Przebywał on już kilkakrotnie w zakładzie umysłowo-chorych, a wypuszczany stamtąd, kradł gdzie i co tylko mógł, najczęściej u własnej rodziny, dla której stał się istną plagą. Najlepiej czuje się w zakładzie dla umysłowo chorych, gdzie nauczył się introligatorstwa i zachowywał się spokojnie. Przed dwoma laty uciekł z Kobierzyna, a przebywając na wolności, popadł znowu w konflikt z kodeksem karnym. Zdaniem lekarzy znawców, anormalny stan umysłowy Wyspiańskiego nie rokuje widoków poprawy na przyszłość. Został on po aresztowaniu znowu oddany do zakładu w Kobierzynie, a sprawa o kradzież została przeciw niemu, jako umysłowo chore mu zaniechana.

Wymienieni wyżej współsprawcy kradzieży odpowiadali onegdaj przed trybunałem sądu okręgowego karnego w Krakowie, który po przeprowadzonej rozprawie skazał: **Mülberga na 3 lata, Pawlika na 2 lata, Juszkiewicza na 2 lata, Zawadę na półtora roku ciężkiego więzienia z obostrzeniami.**

Przewodniczył rozprawie s.s.o. Dr. Lizak, wotował sso Warchałowski i sso Gabriel, oskarżał prok. Dr. Kuc, bronili Pawlika i Juszkiewicza adwokaci Dr. Blankstein i Dr. Böhm; pozostali oskarżeni nie mieli obrońcy.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 14 listopada

Kraków (566 m) 11'50 Komunik. 12'10 Gramofon. 15 Komunik. 16'30 Program dla młodzieży („Legendy reńskie" w wykon. art. Teatru M.) 17'10 Odczyt gen. Dra M. Kukiela „Bitwa pod Racławicami". 17'35 Odczyt pt. „W Bułgarji połudn." wygł. p. M. Książkiewicz. 18 Transm. akademji ku czci śp. prof. L. Sawickiego (odczyty). 19 Rozmaitości. 19'30 Skrzynka poczt. inż. St. Broniewski. 20 Giełda roln. 20'20 Komunik. 20'30 Koncert z Katowic (Beethoven, m. in. pieśni). 22 PAT. 22'30 Muz. tan.

Warszawa (1111 m) 18, 20'30 i 22'30 Koncerty.

Katowice (422 m) 15'45 Komunik gospod. 16 Gramofon. 16'30 Program dla dzieci (Legendy reńskie). 17'10 Odczyt z Krakowa. 17'35 Odczyt „O Prusie". 18 Transm. z Krakowa akademji ku czci śp. prof. Sawickiego (odczyty). 19'20 Odczyt histor 19'30 „Gospodyni śląska". 20'30 Koncert muz. Beethovena (m. in. sonaty i pieśni). 22 PAT. 22'30 Muz. tan.

Poznań (344.8 m) 14 Giełda. 20'20 i 23 Muz.
Wiedeń (517.2 m) 11, 16 i 20'05 Muzyka.
Zeesen (1250 m) 16'30, 20'45 Muzyka.
Langenberg (468.8 m) 11'15, 13- 17'45 i 20 Muz.
Motala (1380 m) 17, 18'30 i 19'45 Koncerty.
Lahti (1522.8 m) 18 i 19'50 Muzyka.
Daventry (1604.3 m 491.8 m) 13—1 Muzyka.
Moskwa (1450 i 675 m) 17 i 20 Koncerty.
Kowno (2000 m) 16 Muz 19'30 Opera
Budapeszt (555.6 m) 12'20, 17'10 i 20'20 Muzyka.

—o—

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH".** (Rynek gł. 29 I. p.). Dziś o godzinie 8 wiecz. kółko higieny dla koleżanek prowadzone przez p. Dra med. Reinhold-Menaschową.

Uchwała klubu B. B. w sprawie incydentu Sławek-Marek

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 11. (Sin) Na plenarnem posiedzeniu klubu parlamentarnego B.B. zapadła dziś następująca uchwała:

„Klub parlamentarny BBWR oświadcza jednomyślnie, że solidaryzuje się w całej pełni ze swoim prezesem, pułkownikiem Walerym Sławkiem i wyraża mu uznanie za zdecydowane odparcie bezprzykładnej napaści posła dra Zygmunta Marka na pierwszego Naczelnika Rzeczypospolitej i zwycięskiego naczelnego wodza, zarzucającego marszałkowi Piłsudskiemu antypaństwowe działanie. Posłowie i senatorowie B. B. oświadczają, że ktokolwiek i w jakiejkolwiek formie i warunkach pozwoli sobie napaść na marsz. Piłsudskiego spotka się ze strony posłów i senatorów B.B. ze stanowczą odprawą. Uchwała PPS z dnia 11 bm. stanowiąca jednostronną próbę postawienia prezesa największego klubu poza nawisem przeciwników godnych szacunku, i to pomimo odwołania się prezesa klubu PPS Dra Marka do sądu marszałkowskiego, jest sprzeczna z elementarnemi zasadami postępowania honorowego i zwyczajami obowiązującymi w parlamentach i jako taka musi być w najostrzejszy sposób napiętnowana".

Akcja palestyńska w Ameryce

Boston. 13. 11. ŻAT. Odbyła się tu konferencja zjednoczonej kampanji palestyńskiej przy udziale prezydenta Weizmanna i prezydent Join tu Warburga. Konferencja uchwaliła ogłosić odezwę do Żydów amerykańskich o popieranie akcji na rzecz odbudowy Palestyny. Na przewodniczącego kampanji obrano ponownie sędziego Wiliama Lewisa.

Nowy Jork, 13 11 ŻAT. W mieszkaniu Feliksa Warburga odbyło się wczoraj wspólne posiedzenie komitetu organizacyjnego, utworzonego w myśl uchwał niedawno odbytej konferencji niesjonistów amerykańskich z przedstawicielami Organizacji Sjonistycznej w osobach dra Weizmanna, Lipskiego, oraz Morisa Rottenberga. Po dłuższych obradach uzyskano zupełne porozumienie w szeregu kwestyj. Sprawa „kwucot", która wywołała znaczne rozbieżności zdań między Sjonistycznym Komitetem Akcyjnym a komisją ekspertów, przekazana zostanie do załatwienia przez rozszerzoną Agencję Żydowską, tuż po jej ukonstytuowaniu. Wkońcu jednomyślnie uchwalono kontynuowanie działalności Żydowskiego Funduszu Narodowego w całej rozciągłości.

* * *

Nowy Jork. 13. 11. ŻAT. Odbyła się tu doroczna konferencja żydowsko-amerykańskiego komitetu. Po wysłuchaniu sprawozdania o działalności komitetu za okres ubiegły, obrano ponownie na przewodniczącego Louis Marshalla, dotychczasowego przewodniczącego komitetu.

Poincare zamierza wybrać się do Berlina?

Paryż. 13. 11. (AW) Poincare oświadczył, że tekę ministra finansów ofiaruje Cheronowi. Poincare zatrzyma tylko tekę spraw zagranicznych, gdyż obecnie toczą się rokowania o reparacje, tak, że będzie się musiał tej sprawie w zupełności poświęcić. Być może, że będzie zmuszony odbyć także podróż w tej sprawie do Berlina.

* * *

Paryż. 13. 11. (AW) Giełda paryska powitała utworzenie nowego gabinetu Poincarego silną zwyżką.

Demonstracje studentów w Lublanie

Belgrad. 13. 11. PAT. Wczoraj wieczorem studenci uniwersytetu w Lublanie zorganizowali manifestację z okazji 8-mej rocznicy podpisania traktatu w Rapallo. Manifestacja rozpoczęła się wielkiem zebraniem w uniwersytecie, po którem uformował się pochód kilku tysięcy osób. Koło kościoła św. Franciszka nastąpiło starcie z policją. Policja zmuszona została do użycia broni siecznej celem wstrzymania manifestantów, z których kilkunastu odniosło rany. Rozprószony pochód zebrał się znowu w innym punkcie miasta. Manifetsanci doszli do konsulatu francuskiego, wznosząc okrzyki „Niech żyje Francja". Manifestanci usiłowali następnie dostać się do dzielnicy, w której znajdują się biura włoskiego towarzystwa komunikacji morskiej „Cosulich". Budynek, w którym mieszczą się biura, obrzucono kamieniami.

Z EKRANU

„Pan Tadeusz"

(Kino-teatry „Uciecha" i „Wanda")

Zasadnicze wrażenie, jakie wynosi się z kina, formułujemy: „Pan Tadeusz" nie nadaje się do ufilmowania. Akcja płynie epickiem korytem, a kino ma specyficzną swą dynamikę. Reżyser znajduje się między młotem a kowadłem. Jeśli chce być wiernym temu arcydziełu poezji, jeśli chce cyzelować pojedyncze epizody i postacie, zwalnia tempo i rozsadza architektonikę filmu. A jeśli zechce obrazowi nadać kinowe tempo i rozmach, naruszy znowu arcydzieło, które jest zbyt drogie każdemu z nas, byśmy na to w sercach naszych pozwolili.

Z tego dylematu trudno wybrnąć, nic więc dziwnego, że nie wybrnął i p. Ordyński.

Z całem jednak uznaniem odnieść się musimy do ogromu rzetelnej pracy, jaką włożył reżyser w swe dzieło. Można też ten film nazwać filmem propagandowym, demonstruje bowiem nietylko zagranicy „Pana Tadeusza", ale jest pierwszym polskim filmem, który może wytrzymać porównanie ze zagraniczną twórczością.

Zakrój „Pana Tadeusza" jest europejski, europejską jest inscenizacja, europejską jest strona techniczna filmu.

Dobór artystów jest naogół nader udany, bezwzględnie słabszą jest natomiast niestety płeć, słusznie czy niesłusznie, ale przecież piękną nazwana. Wyobrażaliśmy sobie nietylko inną Telimenę, ale też i inną Zosię. Do galerji doskonałych postaci zaliczyć należy Robaka (p. Szymańskiego), sędziego (p. Knake-Zawadzkiego), Wojskiego (p. Gawlikowskiego), Protazego (p. Ludwika Fritschego) i Hrabiego (Muszyńskiego). P. Łuszczewski, jako Tadeusz nie stworzył jednolitej sylwetki, a p. Janowski swą kreację Gerwazego przeszarżował.

Na osobną wzmiankę zasługuje kreacja p. Samberga, który jako Jankiel stworzył typ pełen prostoty i naturalności.

Moassi.

Gdzie pracuje genjalna Chinka Anna May Wong?

Anna May Wong, znana u nas z filmu „Brudne pieniądze", pracuje obecnie w Londynie. W rozmowie z pewnym dziennikarzem udzieliła kilka szczegółów ze swego życia.

Dowiadujemy się przedewszystkiem, że Anna May Wong opuściła Hollywood, ponieważ nie dostawała wielkich ról. Wszyscy byli wprawdzie zachwyceni jej epizodycznemi rólkami, ale mimo to nie dawano jej większych ról, wobec czego porzuciła Hollywood i pojechała do Europy, gdzie wkrótce znalazła szersze pole popisu.

Rodzice jej dawno już wyemigrowali z Chin do Kalifornji, a ona sama urodziła się już w Hollywood. Cała jej rodzina mieszka w Hollywood, a mała Anna jest do niej bardzo przywiązana. Marzy tylko o tem, by się móc znowu z nią połączyć. Zapewnia, że wróci do Hollywood, gdyż potrzebna jej jest atmosfera tam panująca.

Rokowania o dodatkowy układ handlowy polsko-węgierski

Warszawa. 13. 11. (AW) Jak się dowiadujemy w ciągu b. tygodnia wyjeżdża do Budpesztu delegacja polska w osobach wiceministra przemysłu i handlu Doleżala p. Sadowskiego i radcy Stoga, celem przeprowadzenia rokowań o zawarcie dodatkowego protokołu do traktatu handlowego polsko-węgierskiego. Prowadzone rokowania zawarte będą na wzór traktatu z Czechosłowacją. Z ramienia minsterstwa spraw zagranicznych weźmie udział w konferencji p. Güntner.

Kronika polityczna

Warszawa. 13. 11. (AW) W dniu dzisiejszym bawi w Warszawie wojewoda pomorski p. Lamot, oraz wołyński p. Józefowicz. Pobyt ich ma charakter służbowy.

— Dziś o godz. 12 przybył do gmachu Sejmu p. premjer Bartel i odbył dłuższą konferencję z p. marszałkiem Daszyńskim.

— Dziś w godzinach przedpołudniowych p. premjer Bartel odbył dłuższą konferencję z wiceministrem skarbu p. Grodyńskim oraz gen. Sosnkowskim.

— W najbliższych dniach ustępuje starosta grodzki we Lwowie p. Reinlaender. Miejsce jego ma objąć kpt. Kloc, oficer do specjalnych poruczeń przy generale Konarzewskim.

Kiedy zostanie zwołana międzynar. konferencja rozbrojeniowa?

Prasa paryska donosi, że przewodniczący komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów- Loudon i szef oddziału rozbrojenia Ligi Narodów, Cobhan odbyli w tych dniach konferencję z Pawłem Boncourem i zaproponowali zwołanie komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów na 21 stycznia 1929. Quai d'Orsay stoi jednak na stanowisku, iż zwołanie komisji w tak krótkim czasie byłoby przedwczesne, wobec czego proponuje odbycie naprzód małej konferencji, w której wzięłyby udział Francja, Anglja, Stany Zjednoczone, Japonja i Włochy. Przedmiotem tej konferencji byłyby przedewszystkiem problemy rozbrojenia członków Ligi Narodów. Francja stoi jednakowoż dalej na stanowisku, że należy rozbrojenie lądowe traktować łącznie z rozbrojeniem morskiem, i wyraziła życzenie, by komisja rozbrojeniowa Ligi Narodów została zwołana w maju 1929 r.

100-lecie żydowskiego zakładu wydawniczego w Lipsku

Lipsk. (ŻAT). Dnia 15-go listopada br. znany żydowsko-niemiecki nakład wydawniczy M. W. Kaufmann obchodzi stulecie swego istnienia. Zakład założony został jeszcze w czasie, gdy stały pobyt w Saksonji był Żydom zabroniony. Wolf Kaufmann, założyciel wydawnictwa, przyjeżdżał podówczas rok rocznie na wielkie targi lipskie celem sprzedawania książek, drukowanych w Hamburgu. W latach sześćdziesiątych ub. stulecia wydawnictwo przeprowadzone zostało do Lipska. W r. 1895 nabywa je Max Kalmann, przyczyniając się do znacznego rozwoju zakładu. Od r. 1925 właścicielem jego jest Oskar Porges.

Zakład wydawniczy Kaufmanna wydał wiele dzieł judaistycznych, literatury religijnej oraz synagogalno-muzycznej.

— **TOW. FILOZOFICZNE W KRAKOWIE.** We czwartek 15 listopada o godz. 6 wieczorem w Sali Semin. filoz. (ul. św. Anny 12, parter) prof. Uniw. Jag. dr. Bohdan Szyszkowski wygłosi odczyt pt. „Życie na tle wszechświata w świetle chemii". Goście mile widziani.

Nowy rząd rumuński przeciwstawi się hecy antyżydowskiej

Oświadczenie premjera Maniu. — Delegacja Org. Sjon. u szefa rządu rumuńskiego.

Bukareszt. 13. 11 ŻAT. Premjer Maniu złożył przedstawicielom prasy w sprawie mniejszości narodowych następujące oświadczenie: Zagadnienie mniejszości narodowych rozpatrywane będzie przez rząd odpowiednio do jego donośności. Rząd sprawę tą ujmie w ustawę zgodnie z konstytucją i duchem czasu.

Bukareszt. 13. 11. ŻAT. W pismach rządowych ukazało się dziś oświadczenie, w którem powiedziane jest, że rząd zdecydowany jest przeciwstawić się energicznie wszelkim próbom ze strony partji Averescu i prof. Cuzy, mającym na celu przeszkadzanie w konstruktywnej pracy rządu przez wystąpienia antysemickie.

Oświadczenie to pozostaje w związku z publiczną pogróżką stronnictw antysemickich, że wywołają one w kraju nową falę ekscesów antyżydowskich, na wypadek gdyby Maniu pozostał przy władzy.

Premjer Maniu przyjął dziś delegację Organizacji Sjońskiej w Rumunji, która przedłożyła premjerowi dezyderaty ludności żydowskiej, wskazując zarazem na pogróżki antysemitów.

W odpowiedzi premjer powtórzył treść oświadczenia, które pojawiło się dziś w prasie rządowej i raz jeszcze zapewnił w imieniu rządu, że rząd dbać będzie o interesy ludności żydowskiej.

Socjaliści przeciwko ponownemu wyborowi Hainischa

Wiedeń, 13 11 PAT. Dziś odbyła się tu konferencja klubów parlamentarnych, w przebiegu której kanclerz dr. Seipel wskazał na zaufanie, jakiem ludność obdarza obecnego prezydenta Republiki dra Hainischa oraz na życzenie ludności w kierunku zmiany konstytucji. Kanclerz zaproponował więc przedłużenie funkcyj obecnego prezydenta Austrji na drodze zmiany konstytucji oraz rewizji konstytucji. Imieniem socjal-demokratów oświadczył burmistrz Wiednia Seitz, że partja jego sprzeciwia się bezpośredniemu wyborowi prezydenta przez naród, ponieważ wybór taki jest niebezpieczeństwem dla demokracji. W sprawie przedłużenia terminu funkcyj obecnego prezydenta zwróci się burmistrz Seitz do swego klubu.

• • •

Wiedeń 13 11 PAT. Dzienniki omawiają dzisiejszą konferencję przewodniczących klubów parlamentarnych w sprawie wyboru na prezydenta i zaznaczają, że wobec sprzeciwu socjaldemokratów niema mowy o ponownym wyborze prezydenta Hainischa. Jako kandydat na prezydenta ze strony większości parlamentarnej wystąpi dotychczasowy prezydent Rady narodowej Miklas.

Działalność Etny zmniejsza się

Rzym, 13 11 PAT. Działalność Etny zmniejszyła się znacznie. Szybkość posuwania się lawy znacznie się zmniejszyła. Główny strumień lawy posuwa się zwolna wzdłuż koryta rzeczki Mascali, drugi zmierza w kierunku dworca kolejowego a trzeci zbliża się do miejscowości Nunziata. Przypuszczają, że strumień lawy potrzebować będzie jeszcze 15 do 20 dni, aby dotrzeć do morza. W każdym razie oceniają sytuację z większym optymizmem niż przed paru dniami.

Sp. docent Dr. Morawski

Jak już wczoraj donieśliśmy, w poniedziałek zmarł nagle wskutek ataku sercowego, po przebytej grypie Dr. Juljusz Czesław Morawski, docent psychjatrji i neurologji na Uniwersytecie Jagiellońskim, dyrektor zakładu psychjatrycznego w Kobierzynie.

Dr. Morawski, urodzony w 1878 r. w Radziwiliszkach, odbywał studja medyczne na uniwersytecie warszawskim, a następnie w Kazaniu w Rosji. Praktykę w zakresie psychjatrji i neurologji odbywał we Wiedniu i Szwajcarji, a wojnę przebył w Rosji, w charakterze lekarza wojskowego.

W r. 1925 habilitował się na Uniwersytecie Jagiellońskim, jako docent psychjatrji i neurologji. W roku 1926 powołany na stanowisko dyrektora zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie, oddał się z całą mrówczą zapobiegliwością i niesłabnącym nigdy zapałem pracy nad jak najlepszem zorganizowaniem powierzonego sobie zakładu, w którąto pracę włożył wiele energji. S. p. Dr. Morawski ogłosił szereg prac naukowych. Jako jeden z założycieli Towarzystwa Opieki nad psychicznie chorymi w Krakowie rozwijał energiczną propagandę w tym tak ważnym dla życia społecznego kierunku. Dla niezwykłych zalet charakteru cieszył się śp. Dr. Morawski powszechnym szacunkiem, a zgon jego wywołał ogólny żal.

Pogrzeb ś. p. docenta Dra Morawskiego odbędzie się dziś we środę przedpołudniem na cmentarzu w Kobierzynie.

KOMUNIKATY

— **SAMOPOMOCOWA KASA POŻYCZKOWA ZWIĄZKU ŻYD. URZ. PRYW. (Rynek Gł. 29)** zawiadamia, że prawo głosu na I. Konstytuującem Walnem Zgromadzeniu, które odbędzie się około połowy grudnia br., będą mieli tylko ci członkowie kasy, którzy wpłacą najdalej do dnia poprzedzającego termin Walnego Zgromadzenia w pełni udział oraz wpisowe. Uprasza się więc członków kasy, którzy dotychczas udziału i wpisowego nie wyrównali, a chcieliby posiadać prawo głosu na Walnem Zgromadzeniu, aby na ręce skarbnika kasy bezzwłocznie złożyli resztującą zaległość. Równocześnie zawiadamia się, że Kasa udziela członkom swym krótkoterminowych, drobnych pożyczek, w sprawie których należy się zwracać do skarbnika Kasy codziennie od godz. 8—9 wieczór.

— **PRZEDSWIT-HASZACHAR:** Dziś we środę:

O godz. 8-ej wiecz. I. zebranie **Chalucej Hasala Haiwrit**. Referuje kol. Jakób Frand;

O godz. 8-ej zebranie członków przydzielonych do grup K. K. L. Obecność wszystkich wyznaczonych bezwzględnie konieczna. Referują koledzy: Blatt i Wolf;

O godz. -ej wiecz. II. zebranie kursu języka hebrajskiego dla zaawansowanych. Prowadzi kol. Jakób Frand;

Od godz. 8—9.30 otwarta jest bibljoteka związkowa.

— **HEATID-PRZYSZŁOŚĆ** (Zielona 17) Dziś punktualnie o godz. 8 wiecz. kółko samokształceniowe.

— **Ż.S.M.R. „MASADA"** Dziś we środę o godzinie 7.15 plenarne zebranie wraz z referatem.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Środa: 8.30 wiecz. „Zabłąkana owieczka" (ceny zniżone).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Krakowiacy i górale".
Czwartek „Krakowiacy i górale".

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)
(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)
Środa: „To są plotki" (premjera).
Czwartek: „To są plotki".

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 13. 11. 1928. **Tendencja dla efektów i walut utrzymana.**

Akcje handlowe: Tohan 17.75

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 118.50, Parowozy 30, Siersza górnicza 252.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Chęć do pracy minimalna objawiła się drobną ilością transakcyj i to zaledwie czterema papierami. Lekko słabiej notowano Parowozy, nieco mocniej Sierszę górniczą. Większość papierów w zupełnem zaniedbaniu. Ruch panował słaby, obroty drobne. Z niekwalifikujących się do notowania robiono Chodorowem po kursie 196—198.

Na pogiełdziu objaw podobny. Jedynie w dalszym ciągu Dolarówka silnie zwyżkowo w płaceniu 115. Z innych Cegielski 40, Ćmielów 0.17, Tepege 0.25, Nafta Polska 4.25 i 4-proc. Premj. inwestycyjna 118.50 słabiej.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w prywatnych obrotach zapotrzebowanie silniejsze dla dolara gotówkowego przy nastroju mocniejszym. Dewizy bez zmiany. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i pół do 8.89, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88—8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i pół do 8.89, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. **Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał niezmieniony.**

Giełda warszawska

Warszawa 13. 11 PAT. **Akcje:** Bank Polski 174 i pół, Sp. Zarobk. 80, Elektryczność 88, Cukier 63, 62 i trzy czwarte, Wysoka 218, 220, Lilpop 35 i jedna czwarta, 35, Modrzejów 31, Ostrowiec ser. B. em. I. 105, em. II. 100, Starachowice 39 i pół, 39, 39 i trzy czwarte, 5-proc. dolarowa 112 i pół, 115 i pół, 114 i pół, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 60, 6-proc. dolarowa 85, 10-proc. kolejowa 92, 8-proc. Listy Zast. Banku Gospod. Kraj. 94.

Waluty: Belgja 123.90, 124.21, 123.59, Londyn 43.23 i pół, 43.34, 43.13, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.85, Paryż 34.80, 34.84 i pół, 34.93, 34.76, Praga 26.42 i pół, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.61, 172.04, 171.18, Wiedeń 125.28 i pół, 125.60, 124.97, Włochy 46.73, 46.85, 46.61, Marka niemiecka 212.32.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska z dnia 12. 11. **Żyto:** 32 i trzy czwarte do 33 i jedna czwarta, **pszenica** 41—42, jęczmień przemiałowy 33 i pół do 34 i pół, browarowy 35 i pół do 37 i pół, **mąka żytnia** 70-proc. 46, mąka pszenna 65-proc. 61—65, **groch** polny 47—50, **groch** Wiktorja 65—70, **groch** Folgera 59—64. Tendencja słaba.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 13. 11. PAT. **Waluty i dewizy:** Amsterdam 285.08, Belgrad 12.48, Berlin 159.21, Budapeszt 123.89, Bukareszt 4.26 i siedem ósmych, Londyn 34.44 i trzy czwarte, Nowy Jork 710.35, Oslo 189.30, Paryż 27.75, Praga 21.05, Warszawa 79.63—79.91, Zurych 136.71. Amerykańskie 707.70, Niemieckie 168.95, Francuskie 27.66, Jugosłowiańskie 12.41, Czeskie 21.02 i pół, Węgierskie 123.90.

Papiery wartościowe: Renta lutowa 0.76, Tureckie 30 i pół, Anglobank 29, Bankverein 25.85, Badenkredit 110, Kreditanstalt 59, Hipoteczny 90, Laenderbank 29.40, Merkury 22.30, Północna 1183, Austr. kol. państw. 25.76, Południowa 13.91, Goleszów 457, Cement 143, Browary 187, Alpiny 44, Krupp 12 i pół, Poldihuette 179, Rima 122 i pół, Skoda 291 i jedna czwarta, Siersza 28, Zieleniewski 120 i trzy czwarte, Apollo 143, Fanto 8, Karpaty 26, Schodnica 10.25.

Giełda zurychska

Zurych, 13. 11 PAT. Paryż 20.29 i pół, Londyn 25.19, Nowy Jork 5.19.60, Belgja 72.20, Włochy 27.22, Hiszpanja 83.77 i pół, Holandja 206.57 i pół, Berlin 123.71, Wiedeń 73, Sztokholm 138.90, Oslo 138.50, Kopenhaga 138.50, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.61 i pół, Białogród 9.13, Ateny 6.72 i pół, Konstantynopol 2.61, Bukareszt 3.13, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 219.25.

—o—

FABRYKA SAMOCHODÓW I MASZYN OPEL PRZED GROŹBĄ ZAMKNIĘCIA. Zarząd zakładów znanej firmy niemieckiej Opel postanowił w najbliższych dniach przystąpić do zwolnienia robotników i zamknięcia fabryk, o ile przedłuży się lokaut w zagłębiu Ruhry, skąd zakłady Opel otrzymują przeważną część surowców i półfabrykatów.

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy

POKÓJ FRONTOWY, słoneczny, z osobnem wejściem, z utrzymaniem, do wynajęcia od zaraz: Danielowa, Długa 33, III. piętro. bp.

ZDOLNEJ, samodzielnej korespondetki polsko-niemieckiej, obznajomionej z księgowością, poszukuje się od zaraz. Zgłoszenia pod „Zaraz“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 3293 er

POSZUKUJEMY rutynowanej stenotypistki polsko niemieckiej: I. Machauf Sp. z o. o, Kraków, ul. Dunajewskiego 6. 3294 er

JÓZEF Ascher Beim unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 3295 x

POŻYCZKA KILKU TYSIĘCY DOLARÓW za hipotecznem zabezpieczeniem poszukiwana. — Informacyj udziela kancelarja Adw. Dra Ottona Menaschego w Krakowie, ul. Zielona 11. 1280 g

ŚNIEGOWCE i kalosze, pullowery i swetry sprzedaje detalicznie i hurtowo po cenach fabrycznych firma Marek Czopp, Szewska 13. 3208 er

ANGIELSKIEGO języka udzielam po domach Zgłoszenia pod „Anglopol“ do Adm. „N. Dziennika“. 1271g

MAURYCY Süsskind, Zabłocie—Żywiec, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Bielsko, rocznik 1903. 1272 g

OBSZERNY lokal handlowy na głównej ulicy Katowic natychmiast do oddania. Łaskawe zgłoszenia skierować pod „Katowice“ do Adm. „N. Dziennika“. 1248 g

POTRZEBNA zdolna ekspedjentka do towarów modnych: Manheimer, Rynek 9, Pasaż. 1263g

Przyjdź osobiście



albo nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia. Odpowiedz na szczerze zadane pytania, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny — bezinteresownie. Lecz na pokrycie kosztów ogłoszeń, wydatków pocztowych i kancelaryjnych załączyć zł. 2 (można w znaczkach pocztow. Osobiście przyjmuje 12 – 7. Protokóły odezwy, podziękowania najwyb. osób stolicy Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt“, Nowowiejska 2 m 6

Chorzy na płuca i asthme

Żądać za nadesłaniem portorji dokładną lekarską broszurę o masce oddychającej Prof. Kuhna. Gesellschaft für medizinische Apparate, Gdańsk. 3177

KRYNICA-ZDRÓJ

W przebudowanym bazarze w willi **Trzech Róż i Vogla** są do wynajęcia szereg lokali frontowych na: bar z wyszynkiem, cukiernię, mleczarnię z ogrodem sklep galanteryjny fryzjernie itp. Zgłosz. tylko pisemne do Biura pośrednic. **Neubauera, Krynica-Zdrój.**

„DYWAN“

FABRYKA DYWANÓW I KILIMÓW
KRAKÓW-PODGÓRZE
Sw. Kingi 9. (linja tram. 3)
poleca

DYWANY I KILIMY

bezkonkurencyjnie tanio
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów
Telefon Nr. 1609

Reklama dźwignią handlu

Niniejszem zawiadamiam P. T. Klientów moich że oprócz piw krajowych, prowadzę obecnie także znane z dobroci piwo **Pilzneńskie** (Gambrinus).

WOJCIECH OLSZOWSKI

Kraków, Szpitalna Róg Małego Rynku

UWAGA Bufet zaopatrzony w przekąski zimne i gorące w najlepszej jakości. 3297x

„Marka światowej sławy“ znana od lat 40

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER
ANTISEPTYCZNY
i MYDŁO HYGIENICZNE
dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.
S. HAY, aptekarz, **LWÓW**

VI. Zwyczajne doroczne WALNE ZEBRANIE

Stow. Żyd. słuch. U. J. „Ognisko“ w Krakowie

odbędzie się w niedzielę, dnia 18 listopada 1928, w gmachu Collegium Novum

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Odczytanie protokołu z ostatniego **Walnego** Zebrania.
3) Sprawozdanie z działalności **ustępującego Wydziału**:
   a) kasowe;
   b) generalne.
4) Sprawozdanie Komisji Kontrolującej.
5) Dyskusja
6) Mianowanie członków honorowych Stow.
7) Wybór Władz Stowarz. na rok 1928/29.
8) Wnioski i interpelacje.

Początek o godzinie 3ciej popołudniu. — Wstęp na salę, oraz prawo głosowania mają jedynie członkowie Stow., za okazaniem legitymacji członkowskiej i dowodu osobistego U. J. 1279 g

ZA WYDZIAŁ:
Kurator:
Prof. Dr. Rafał Taubenschlag.
Sekretarz: **Mgr. Alfred Beckmann.**
Prezes: **Dr. Alfred Krieger.**

Spólnika z kapitałem 80.000 zł

celem rozszerzenia przedsiębiorstwa, poszukuje fabryka bardzo rentownego i wprowadzonego artykułu, którego cała produkcja na sezon przyszły już jest sprzedana. Obrót roczny 300.000 zł. Zgłoszenia pod „Przedsiębiorstwo przemysłowe“ do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8.

Zawiadomienie

Wielki wybór najnowszych dzieł
z literatury hebrajskiej i żydowskiej
w oryg. i tłumaczeniach z Wydawnictw: Sztybla Central Bücher, Kultur-Liga, Harz i R. Löwi z Wiednia poleca
Księgarnia Judaistyczna **Simche Trinker**
Rzeszów, Całęzowskiego L. 1.
4121bp Najdogodniesze warunki spłaty.

ZAMÓWIENIA NA WSZELKIEGO RODZAJU KALENDARZE NA ROK 1929

w kilkunastu gatunkach: reklamowe, tygodniowe, kieszonkowe, ścienne i terminowe przyjmuje

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

SPÓŁKA Z OGR. ODP.

W KRAKOWIE, UL. ORZESZKOWEJ L. 7. — TELEFON 279

wykonuje również wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące — w szczególności ::-::-:: druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła. ::-::-::

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana